

**ODRZEKŁ:  
"POWIADAM WAM:  
JEŚLI CI UMILKNA,  
KAMIENIE  
WOŁAĆ BĘDĄ"**

**Łk 19.40**

Wykłady spisane

Łódź, 11.02.2023r.

***Łk 19:39-40: "Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: «Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom!» Odrzekł: «Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą»."***

***Chrystus Pan objawił nam tą tajemnicę dokąd zmierzamy i jakie jest nasze dzieło. Jest to posłuszeństwo Bogu i postępowanie wedle Jego nakazu.***

***Gdy uwierzyliśmy Bogu, to z tą tajemnicą idzie Duch Boży, który nas wypełnia, i daje nam ducha proroctwa, ducha swojego, w którym to duchu poznajemy tajemnice.***

## Część 1

Proszę państwa rozpoczniemy nasze dzisiejsze spotkanie sobotnie, które już coraz głębiej, na podłożu Ewangelii i prorocत्व objawia prawdę o chrześcijaństwie. O co tutaj chodzi? Chodzi o taką sytuację, że dzisiejsi chrześcijanie są tak silnie związani z grzechem, że nie chcą go w żaden sposób oddać, bo tracą tożsamość grzeszników. Bo są połączeni z kościołem grzeszników - w nim to wyrastali, w nim wychowywali swoje dzieci. I nie tylko w nim wychowywali swoje dzieci, ale z nakazu tego właśnie kościoła grzeszników byli obligowani, aby obciążać dzieci grzechami i wychowywać w wierze grzeszników.

Jest to zresztą powiedziane: wychowuj to dziecko zgodnie z wiarą kościoła w którym jesteś, czyli kościoła grzeszników. Pamiętaj, że jesteś tylko ciałem i w proch się obrócisz, pamiętaj, że jesteś tylko ciałem i grzechy ciała są twoją naturą, innej nie znasz.

I dlatego kościół grzeszników jest tylko kościołem Laodycei, tylko i wyłącznie kościołem cielesnym, tylko i wyłącznie kościołem fizycznym; nie ma tam żadnego poszukiwania Ducha Bożego i Boga, bo to jest po prostu niemożliwe. O czym mówi św. Paweł - Rz 8:

*6 Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju. 7 A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. 8 A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą.*

Czyli jednym słowem - kościół grzeszników Bogu się nie podoba, bo ci którzy żyją według ciała Bogu podobać się nie mogą. Więc Bogu podobają się ci, którzy nie żyją według ciała, ale według ducha - o czym jest napisane w Ewangelii św. Jana rozdz.4:

*24 Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie». Wcześniejszy werset: 23 Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie<sup>4</sup>, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec.*

I tak już jest, to są synowie Boży którzy chwala Boga w Duchu i prawdzie, a jest ich garstka co prawda. I spełnia się prorocत्व Ratzingera, który w 1969 roku powiedział: „Z obecnego kryzysu wyłoni się Kościół jutra, który straci wiele. Będzie niewielki i będzie musiał zacząć od nowa, mniej więcej od początku...”. Że chrześcijaństwo upadnie, a to które pozostanie będzie najwyższej próby, będzie to doskonałość życia Boskiego.

Teraz można zadać pytanie - List do Koryntian rozdz.15:

*34 Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć! Są bowiem wśród was tacy, co nie uznają Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówię.*

Mówi tu św. Paweł o kim? Nie mówi do dzieci, dzieci w sensie tym, że w Liście do Hebrajczyków 5,12 i 1 Kor 3,2 też mówi: *A chciałem wam dawać pokarm stały, ale jesteście niemowlakami w Chrystusie, więc muszę wam dawać mleko.* Czyli nie mogę wam mówić prawd Bożych, tylko muszę wam przedstawiać, wychowywać was i karcić,

abyście po prostu poznali Chrystusa, bo Go w ogóle nie znacie. W ogóle Go nie znacie i nie możecie przyjąć prawd dorosłego człowieka, bo podlegacie żywiołom w dalszym ciągu.

I tutaj jest napisane: *Ocknijcie się naprawdę* - czyli mówi do swoich współbraci, którzy mówią: znamy Boga wierzymy i jesteśmy tymi, którzy uwierzyli. I mówi: *Ocknijcie się naprawdę, ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć*. Czyli są to ludzie, którzy nieustannie śpią. Nieustannie śpią, nieustannie są w swoich marzeniach i w swoich marzeniach wykonują swoje życie Boskie; ciekawa sytuacja, co to znaczy, że w swoich marzeniach wykonują postępowanie Boskie?

Boskiego tam nie ma, dlaczego? Bo Bóg działa w czasie, który się „dziś” nazywa, w terażniejszości, w tym czasie który się „dziś” nazywa. Czyli w terażniejszości, w tej chwili działa, nie działa we śnie; we śnie w sensie - w marzeniach sennych. W sensie - w taki sposób, że Jezus Chrystus mówi w Ew. wg. św. Mateusza rozdz.7: *Po owocach ich poznacie*.

Czyli, człowiek który sobie śpi, wykonuje różną pracę, biega, gdzieś idzie, coś tam robi, itd. itd. Ale ci ludzie, którzy patrzą na śpiącego - on nic nie robi, on tylko leży, śpi. Ale ten człowiek który śpi, on uważa że on wcale nie śpi, bo on wykonuje dużo, wielką, ciężką pracę - chodzi, wykonuje tę czynność, tę czynność, wychowuje swoje dzieci, ale to wszystko jest marzeniem. I owoce jego nie istnieją, bo śpi, ale on jest pewny że wcale nie śpi, bo wykonuje mnóstwo pracy.

I to jest to właśnie, że chrześcijanie żyją w wyobrażonym stanie własnego dobra, własnego poszukiwania Boga, ale owocami ich postępowania są grzechy. Proszę zauważyć dziwną sytuacją jest to, że chrześcijanie grzechu bronią jak niepodległości, a jednocześnie ci którzy ich prowadzą, nakazują im trzymać ten grzech, dlatego że grzech to ich tożsamość. Grzech to tożsamość chrześcijanina, grzech to tożsamość chrześcijanina w kościele grzeszników. Jak nie będzie miał grzechów, to kim będzie, na pewno nie będzie chrześcijaninem w kościele grzeszników, tylko zapewne zacznie się stawać chrześcijaninem w Kościele świętych.

I wtedy oni: Brrr, święty! Ojejku, co się stało, święty! Czyli co to oznacza? - Ojejku, jak ja mogę postępować tak, żeby nie miał grzechu? To przecież pycha jest straszna, jak ja powiem że ja grzechu nie mam. Dlaczego mówię te słowa w ten sposób? Dlatego, że ludzie traktują bezgrzeszność jako swoją pracę, bezgrzeszność duchową jako swoją pracę, jako to co mają wykonywać - pokuty, jednocześnie różne uczynki itd. traktują to jako wydobywanie się właśnie z grzechów. Przeciwno czemu to jest?

Przeciwko prorokom i prawu. Czyli dzisiejsze chrześcijaństwo nie ma w ogóle żadnego związku z proroctwami i z prorokami od Mojżesza aż do Jana Chrzciciela. Nie ma nic wspólnego z tymi prorokami, bo prorocy mówili w ten sposób, że Jezus Chrystus

przyjdzie, złożą ofiarę ze swojego życia i uwolni wszystkich ludzi od grzechów, i nie będą już mieli grzechu, nie będą mieli grzechu. Jest taki werset List do Rzymian rozdz. 3:

*21 Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. 22 Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: 23 wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, 24 a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. 25 Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlągania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się 26 w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa.*

Więc proszę zauważyć. Tu jest sytuacja bardzo wyraźnie powiedziana, że kościół grzeszników jest wrogi Bogu, nie chce uznać Drogocennej Krwi która wyzwoliła, nie chce uznać łaski, uznaje wyższość pokut i wyższość uczynków i że grzech nad duszą człowieka w dalszym ciągu panuje i dlatego musi nieustannie być w kościele grzeszników. Ponieważ ten grzech w dalszym ciągu panuje, bo nie jest święty. I w ten sposób udaremniają łaskę Bożą względem siebie będąc wrogiem tego np. wersetu, o którym była mowa - Rz 3:

*21 Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków.*

Więc my nie mówimy o bezgrzeszności naszej w wyniku naszego unikalnego, czy naszego o nadzwyczajnej umiejętności postępowania, czy jakiegoś nie wiadomo jak dobrego postępowania. Nie na tym polega nasza bezgrzeszność. Nasza bezgrzeszność polega na uznaniu tajemnic proroków, czyli prorokowania proroków o Chrystusie Panu, Bogu Ojcu, Duchu Św. który przyszedł na Ziemię i uczynił to, co prorocy głosili przez właśnie Ducha Św. czyli słowa Boże. My uwierzyliśmy prorokom. Wiercie prorokom - jak jest powiedziane w Ewangelii - Wiercie prorokom, ponieważ oni mówią słowo Boże, Ja przyjdę i uwolnię was od grzechu.

I tutaj jest sytuacja - mówi o tym św. Łukasz w Ew. rozdz.1:

*68 «Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela,*

*że nawiedził lud swój i wyzwolił go,*

*69 i moc zbawczą nam wzbudził*

*w domu sługi swego, Dawida:*

*70 jak zapowiedział to z dawien dawna*

*przez usta swych świętych proroków,*

*71 że nas wybawi od nieprzyjaciół*

*i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą;*

*72 że miłosierdzie okaże ojcom naszym*

*i wspomni na swoje święte Przymierze -*

*73 na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi,*

*że nam użyczy tego, 74 iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani*

*bez lęku służyć Mu będziemy*

*75 w pobożności i sprawiedliwości przed Nim*

*po wszystkie dni nasze.*

*76 A i ty, dziecię, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz,*

*bo pójdziesz przed Panem torując Mu drogi;*

*77 Jego ludowi dasz poznać zbawienie*

*[co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów,*

*78 dzięki litości serdecznej Boga naszego.*

*Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi,*

*79 by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają,*

*aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju».*

Więc jest tutaj ukazane jak Jan Chrzciciel mówi takie słowa: Chrzcijcie się na znak Tego, który przyjdzie po mnie i uwolni was od grzechów, i całą Ziemię uwolni od grzechu. Co to znaczy?

Po pierwsze - nie jest to propozycja, po drugie - nie jest to danie umiejętności człowiekowi uwalniania się z grzechów, bo taka możliwość nie istnieje. Ponieważ jest napisane bardzo wyraźnie w Ewangelii Pawła, czyli w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.8:

*3 Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, 4 aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.*

Więc postępowanie według ciała jest po to, aby się nigdy nie zrealizowało na człowieku dzieło Pańskie. Czyli kościół grzeszników stawia opór Bogu i jest z natury stworzony w 418 r. aby udaremniać łaskę Bożą względem człowieka. I żeby ludzie udaremniali łaskę Bożą względem siebie nie dopuszczając do tego, aby grzech w człowieku został całkowicie pokonany, bo stał się tożsamością człowieka.

Odbierając człowiekowi grzech, ludzie gdy nie wierzą w Chrystusa stają się jakby porzuceni, wyrzuceni poza stado, nie wiedzą co ze sobą uczynić, są jak ludzie, których wyrzucili na zewnątrz, poza stado i nie wiedzą co ze sobą uczynić, są jakby ludźmi porzuconymi na pożarcie przez dzikie zwierzęta, i czują się porzuceni.

Ale ci którzy są przez Chrystusa przyjęci, bo uwierzyli Chrystusowi nie są tymi którzy są porzuceni, ale wchodzi w nową przestrzeń życia, i jest to związane ze świadomością, nie z uczynkami, ani nie z pokutami.

W Ew. wg. św. Tomasza Jezus Chrystus pyta się, kiedy przychodzi do faryzeuszy i uczniów Jana, gdzie Jan Chrzciciel już nie żył przecież; i mówią do Niego: Padnijmy i módlmy się i pokutujmy. A Jezus Chrystus mówi do nich tak: A w czym zostałem złamany, aby to czynić? W czym zostałem pokonany?

Czyli dzisiejsze szukanie grzechu jest uznawaniem, że został człowiek pokonany przez grzech. Ale nie, jak może być pokonany przez grzech, jeśli oddaje się Chrystusowi i Chrystus w nim działa? Jezus Chrystus jest Stróżem naszych dusz. Więc proszę zauważyć, za jakiego Stróża mają Chrystusa dzisiejsi chrześcijanie? Nieudacznika, Tego który nie potrafi ich utrzymać, a sam jest sprawcą grzechu; a oni muszą naprawiać to wszystko. A jest to oczywiście nieprawda, bo jest to niemożliwe żeby Jezus Chrystus był grzesznikiem. O czym mówi św. Paweł w Liście do Galatów rozdz.2:

*17 A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe.*

Przeczytałem tutaj werset. Ten werset, który został przeczytany, dla chrześcijan jest jasnym wersem, który ukazuje prorocтва które się ziściły, i św. Paweł w nich żyje. Dla kościoła grzeszników usprawiedliwienie w Chrystusie to jest pokutowanie i szukanie, czyli każdy znajdzie coś dla siebie; tylko że akurat pokutowanie w ten sposób, nie jest zgodne z proroctwami i nie jest zgodne z darmową łaską, o której mówi Jezus Chrystus. Więc dzisiaj chrześcijaństwo i Ewangelia, i Listy zostały tak napisane, aby zmienić przecinek, wprowadzić pewnego rodzaju niejasne wyrażenie, aby każdy znalazł coś dla siebie. Ale to nie chodzi o to. Ponieważ prorocy mówili słowo Boże niepisane, słowo Boże które docierało do nich i objawiało tajemnice.

Więc dzisiejszy kościół grzeszników żyje naturą grzechu, którego już człowiek nie ma, dlatego bo to nie oni go uczynili, nie oni uwolnili się od grzechów, ale to Chrystus uwolnił ich od grzechów, czyli nie uznają Jego dzieła, nie uznają Jego silnej ręki. Pytanie bardzo proste, które zadają dosyć często: Co ogranicza ludzi w kościele grzeszników, aby stali się świętymi i nie mieli grzechów?

No, ogranicza ich właśnie grzech; ale nie grzech, bo tego grzechu już nie mają. Więc ogranicza ich grzech, ponieważ uznają go za władcę swojego istnienia, bo mieli go przodkowie i ich przodkowie, i jeszcze ich przodkowie; a głównie miał Adam ten grzech.

Więc nic dziwnego, że jest napisane w 2 kanonie, że władcą kościoła grzeszników jest Adam. Jest tak napisane przecież, w 2 kanonie jest tak napisane: kto nie uznaje Adama jako władcy kościoła grzeszników. Więc jest to cofnięcie, nieuznawanie głową kościoła Chrystusa ale Adama, a Adam jest władcą kościoła ziemskiego, cielesnego i żeby panował musi być grzech, bo jego wyznawcy to grzesznicy.

Chcę powiedzieć o jednej rzeczy. Jasno jest to powiedziane, ale proszę zauważyć: mimo tego jasnego przedstawienia tej sytuacji niewiele osób chce w ogóle tego słuchać

i niewiele osób chce zrozumieć o czym jest mowa, dlatego że ich rozum w jakiś sposób to słyszy, ale ich natura wewnętrzna emocjonalna przywiązana jest do ciemności, która jest wszystkim dla nich i opiera się. Czyli świadomość opiera się wszelkiej możliwości zmian, bo oni już wiedzą kim są i nie pozwolą odebrać sobie grzechu, który jest tożsamością ich samych, i kościoła do którego należą.

Wiec niech nie mówią o tym, że ich Panem jest Chrystus, ponieważ w 2 kanonie jest napisane bardzo wyraźnie, że nie Chrystus, ale Adam: Kto nie uznaje Adama jako sprawcy grzechu i że nie ma właśnie grzechu, który jest od Adama, nie może należeć do kościoła grzeszników. Więc bardzo wyraźnie jest napisane, że głową kościoła grzeszników jest Adam. Ewangelia Pawła czyli 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz.15 mówi bardzo wyraźnie:

*45 Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym. Ostatni Adam, czyli Chrystus ożywiający mocą objawioną szczególnie w Jego zmartwychwstaniu.*

*Flp 3: 18 Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem, a teraz mówię z płaczem. 19 Ich losem - zagłada, ich bogiem - brzuch, a chwała - w tym, czego winni się wstydzić. To ci, których dążenia są przyziemne. 20 Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, 21 który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebного ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować.*

Jest tutaj właśnie ukazane, że Adam jako ten, który wrogiem Boga się okazał, sprowadził na wszystkich grzech pierworodny, stał się w 418 r. ikoną, wzorem do postępowania kościoła grzeszników i nic dziwnego, jest przecież pierwszym grzesznikiem, wzorem grzechu. I stał się ikoną kościoła grzeszników, a wartością tego kościoła jest grzech. Adam jest tym który sprowadza, a wartością jego jest grzech.

Tak jak w Kościele chrześcijańskim - Chrystus Pan jest Bogiem, a Krzyż jest potęgą, na której pokonał grzech. A tam jest grzech główną mocą i Adam który sprawuje władzę nad grzechem, aby on się dobrze miał. Dziwna sytuacja.

I możecie państwo sami dostrzec, że spotkaliście się z wieloma osobami, z wieloma ludźmi, gdy chcecie ukazać tą sytuację, że są wolni od grzechu i udowadniacie im to w Pismach - to oni i tak nie chcą tego słuchać. I oni uważają was za wrogów ich tożsamości, ponieważ chcecie zniszczyć i odebrać im grzech. Oni myślą, że wy chcecie odebrać im Chrystusa, ale nie - to szatan im w głowie mówi, że chcecie im odebrać Chrystusa; ale szatan dba o grzech.

Tak jak Ewa myślała, że przez to że będzie słuchała szatana, to będzie lepiej pomagała Bogu. Ale szatan wiedział dokładnie o tym, że gdy będzie ona swojej inwencji szukała, jako dołożenie do Boskiej mocy swojej mocy, to Bogu pomoże, ale szatan



wiedział, że tak się nie stanie. Bo wiedział, że nieposłuszeństwo spowoduje rozerwanie więzów Ewy.

I dzisiejszy świat tak samo istnieje. Czyli Ewa myśląc, że pomaga Bogu, działa na rzecz szatana - więc dzisiaj jest taka sama sytuacja. Ludzie, chrześcijanie w kościele grzeszników uważają, że chcą im odebrać Chrystusa, dlaczego?

Bo Chrystus jest dla nich bardzo ważny i dlatego jest jak guzik alarmowy. Jak guzik alarmowy i jeśli chcecie im odebrać grzech, to jest to to samo jakbyście chcieli odebrać im Chrystusa. Guzik alarmowy: chcą ci odebrać Chrystusa, chcą ci odebrać Chrystusa!

Ale **Chrystus nie przyniósł grzechu, Chrystus pokonał grzech**, a ci ludzie trzymają się grzechu, więc swoją postawą zaprzeczają Chrystusowej władzy, obecności dzieła; tego już nie chcą zobaczyć, dlaczego? Bo są cały czas we śnie, są w dalszym ciągu dziećmi, które podlegają - jak to powiedział św. Paweł - Ga 4:

*3 My również, jak długo byliśmy nieletni, pozostawaliśmy w niewoli "żywiołów tego świata".*

Czyli oni w dalszym ciągu przebywają w żywiołach tego świata, ponieważ żywioły tego świata, to wszystkie zmysłowe potrzeby, a te wszystkie zmysłowe potrzeby wynikają z grzechu. Z grzechu - jest to przecież napisane bardzo wyraźnie w Liście do Efezjan rozdz.2:

*1 I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, 2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza<sup>2</sup>, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. 3 Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. 4 A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, 5 i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. 6 Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie, 7 aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie. To teraz się dzieje, ten werset kiedyś był zamknięty, on teraz jest otwarty, który objawia zstępowanie do głębin i właśnie ukazane wypełnianie proroctwa Chrystusowego.*

*8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: 9 nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. 10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili. [...]*

*14 On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części - nie ludzkości - obie części. Bo tutaj proszę zauważyć, jest słowo wtręt objęty nawiasem kwadratowym, który mówi [ludzkości]. Tu nie chodzi o 2/3 ludzkości, tu chodzi o 2/3 człowieka, bo człowiek ma 2 części. Dlatego Jezus Chrystus zstąpił do głębin. A jednocześnie św. Paweł, jak czytamy Listy św. Pawła to dostrzegamy że św. Paweł mówi o sobie jako o naturze binarnej; no można powiedzieć dualnej, czyli podwójnej naturze. Czyli przedstawia tą sytuację -*

*jestem człowiekiem światłości, stworzonym na nowo przez Chrystusa, a grzeszę, nie chcę tego czynić, a czynię. A jeśli nie chcę tego czynić, a czynię, to nie ja to czynię, ale grzech w moim ciele.*

Czyli bardzo wyraźnie ujawnia swoją naturę dualną, a jednocześnie w 2 Liście do Koryntian rozdz.5 przedstawia: *O ile odziani będziemy, a nie nadzy.*

Czyli oczekujemy na przyzwanie, o ile odziani będziemy, a nie nadzy. Więc dla ludzi którzy myślą cały czas w postaci całkowicie jednej natury, to zastanawia się - czy żeby się odziać, to musi najpierw być nagi, a jak będzie nagi, to się odzieje; a jak może się odziać, jak będzie odziany.

W tym momencie ukazana jest sytuacja św. Pawła, że św. Paweł jest konsekwentny w ujawnianiu we wszystkich Listach dualnej natury człowieka; która ta natura dualna ona ma zdążać do jedności - *gdy dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze „Przesuń się”, a ona się przesunie.* Gdy w swoim sercu będziecie pewni z całej siły, że stanie się to co się stanie, uczynię waszą rękę mocną.

Tak jak tutaj jest też napisane w 1 Ks. Samuela 10:

*6 Ciebie też opanuje duch Pański i będziesz prorokował wraz z nimi, i staniesz się innym człowiekiem. 7 Gdy ci się spełnią te znaki, uczyni, co zdoła twa ręka, gdyż Bóg będzie z tobą.*

Czyli jest tu napisane, że szedł człowiek, zobaczył z góry zstępujących proroków, podszedł do nich i nagle opanował go Duch Boży, i stał się prorokiem, i prorokował tak jak wszyscy inni. I pytają się: Kim ty jesteś? On mówi: Jestem innym człowiekiem. Bóg uczynił go innym człowiekiem jest napisane dokładnie: staniesz się innym człowiekiem.

Odniesienie „innym człowiekiem” - odniesienie jest do człowieka wewnętrznego, do synostwa Bożego. O tym mówi właśnie w Ks. Samuela - tutaj jest Saul:

*9 Gdy tylko [Saul] odwrócił się i miał odejść od Samuela, Bóg zmienił jego serce na inne i w tym dniu spełniły się wszystkie owe znaki. 10 Skoro przybyli stamtąd do Gibe'a, spotkał się z gromadą proroków i opanował go duch Boży. Prorokował też wśród nich.*

*11 A kiedy wszyscy, którzy go znali przedtem, spostrzegli, że on prorokuje razem z prorokami, pytali się nawzajem: «Co się stało z synem Kisz? Czy i Saul między prorokami?» 12 Na to odezwał się pewien człowiek spośród nich: «Któż jest ich ojcem?»<sup>3</sup> Dlatego też powstało przysłowie: «Czy i Saul między prorokami?»*

I było zdziwienie ludzi - dlaczego on prorokuje? Dlatego, ponieważ Bóg tak zechciał. I dlatego jesteśmy bez grzechu, bo Bóg tak zechciał, wszystkich wierzących opanowuje Duch Boży; a gdy jest Duch Boży, tam nie ma grzechu.

Jak mówi św. Paweł, że duchem proroctwa jest sam Chrystus. Sam Chrystus jest duchem proroctwa. To on objawia tą tajemnicę. Więc módlcie się o różne dary, ale najbardziej o dary proroctwa, ponieważ sam Chrystus jest duchem proroctwa. To Chrystus jest duchem proroctwa, On jest mocą proroctwa.

Więc tutaj jest sytuacja taka, że to jest odzwierciedlenie, że kto jest pod wpływem Ducha Bożego nie może mieć grzechu, ponieważ tam gdzie Duch Boży, nie ma grzechu, bo w Duchu Bożym nie ma grzechu, a synowie Boży też nie mają grzechu, a dlaczego?

Dlatego że nie są tymi samymi ludźmi, jak jest napisane: on stał się innym człowiekiem. - Staniesz się innym człowiekiem; i stał się innym człowiekiem, nie tym samym który umie coś, ale innym człowiekiem.

I dlatego chrześcijanie, którzy uwierzyli Chrystusowi są innym człowiekiem, nie tym samym. Dzisiaj się wmawia chrześcijanom tą sytuację, że to jest ten sam człowiek, tylko bez grzechu. Jest to kompletnie nieprawda, dlatego ponieważ zarzuca się kłamstwo Bogu który mówi o tym, że uśmiercił starą naturę człowieka. O czym jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.6:

*6 To wieście, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.*

Więc ci którzy mówią o oczyszczeniu starego ciała, nie uznają ukrzyżowania, nie uznają uwolnienia od grzechów, nie uznają, że nie ma starego człowieka już. Cały czas oczyszczają starego człowieka, i po to powstał kościół grzeszników, aby nieustannie następowało oczyszczenie starego człowieka, które jest niemożliwe. Jest to niemożliwe. I dlatego jest to napisane w Liście do Rzymian rozdz.8:

*3 Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech. Tu jest napisane: „[usunięcia] grzechu”; nie usunięcia grzechu - całego grzechu razem z człowiekiem. Jest napisane, że razem z człowiekiem:*

**Rz 6: *6 To wieście, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.***

Tam nie ma żadnego usunięcia grzechu z ciała, tylko usunięcie całego ciała. I dlatego dzisiejszy kościół chrześcijański żyje jakąś inną Ewangelią. Jak to może być Ewangelia - Dobra Nowina o grzechu. Ewangelia grzechu - Dobra Nowina o grzechu, grzech wam się przyda, da wam tożsamość.

Nie, grzech od zarania dziejów dba tylko o samego siebie, a potrzeba jemu was, abyście mogli go karmić. Do czego to jest podobne?

Podobne jest do filmu „Another life” gdzie nanotechnologia, czyli technologia ówczesna, taka SI, potrzebowała człowieka aby mogła trwać i wmawiała mu, że chce mu dać samo dobro, samo dobro po to, bo potrzebowała dobrej baterii żeby trwać na wieki i dobre środowiska, aby człowiek jako bateria nie psuł się. A co się wtedy z człowiekiem dzieje?

Człowiek pozbawiony jest Boskiej natury, kierowany jest tylko ku temu przepychowi, aby być dobrą baterią, ale w żaden sposób Boską istotą, która żyje wiecznie. Więc

skierowanie człowieka do instrumentalnej natury, do spłylenia go tylko do baterii, bo ma być nosicielem inteligencji SI, i w ten sposób występuje bio hybryda, która dzisiaj zaczyna opanowywać świat, która już na pewno po tym świecie biega i chodzi. Ponieważ już pierwsze próby były w latach 60-tych, nawet 40-stych, a nawet i później, były te pierwsze próby, więc nie podobną, aby one nie istniały już bardzo zaawansowane. W tej chwili po prostu wyszły na światło dzienne, jako główny element zabiegania człowieka o to, aby żył wiecznie jako maszyna, pozbawiając go w ten sposób Boskiej natury. To jest ta sytuacja.

Więc tutaj chciałem przeczytać państwu ten werset - 1 Kor 15:

*34 Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć! Są bowiem wśród was tacy, co nie uznają Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówię.*

W jaki sposób nie uznają Boga? - Ależ uznajemy, ależ uznajemy że On tam gdzieś jest. - Czy szatan nie uznaje Boga? Ależ oczywiście że uznaje, i trzęsie się ze strachu przed tym, że przyjdzie Bóg do piekła i tutaj na Ziemię w postaci synów Bożych, i przetrzepie im skórę i wytrzęsie wszystko co tam pokradli. Więc zna Boga, wie że On istnieje.

I dlatego tu jest napisane: *są bowiem wśród was tacy co nie uznają Boga*. Nie uznają Boga - czyli nie uznają Jego dzieł względem człowieka.

Proszę zauważyć, dzisiejszy kościół grzeszników mówi: Nie wierzcie tym ludziom, nie wierzcie tym ludziom, nie wierzcie, nie wierzcie, ponieważ oni kłamią. Oni kłamią; ale to by musieli kłamać także prorocy, musieli kłamać prorocy wszyscy od Mojżesza, aż do Jana Chrzciciela, musiał by kłamać sam Chrystus i musieli by kłamać apostołowie, i musiał by kłamać ostatni prorok Jan Chrzciciel, ostatni prorok przed Chrystusem.

Ale proroctwa w dalszym ciągu istnieją na tej Ziemi, ponieważ są obiecani - Eliasz, Henoch, Jan, Daniel. Są, oni są, oni w dalszym ciągu działają i to na te czasy, i dlatego mówiono: prorocy wszyscy już przyszli, a my więcej ich nie chcemy, bo oni przyjdą po nasze. Po nasze przyjdą. Nie, nie przyjdą po żadne wasze, przyjdą po swoje, po Boże, po Boże.

I dlatego tutaj nie uznają Boga, czyli jasno chcę przedstawić. Dziwna sytuacja, kościół powinien być zbudowany na proroctwach, które zostały w pełni wyrażone i objawione przez dzieło Chrystusa, który wedle proroctw złożył ofiarę ze swojego życia. Przyjął ciało z Mari Dziewicy, stał się człowiekiem, urodził się pod prawem, dorastał w tym świecie, gdy przyszedł czas złożył ofiarę ze swojego życia, pokonał grzech i stał się władcą tego świata. Więc już nie ma grzechu, nie ma już Adama, ale jest Chrystus - Duch Ożywiający, bo ożywił naszą duszę i razem z Nim nasza dusza jest ukryta w Bogu.

My - znaczy dusza, ponieważ Jezus Chrystus nas odkupił, czyli naszą duszę. Dlatego ludzie nie uważają że to jest prawda, dlatego że nas - oznacza ciała. Ale Chrystus mówi:

was - znaczy duszę, ale że mówicie ciała, to nie wy jesteście ciałami. Wy jesteście tymi, którzy w tych ciałach przebywają dla dzieła które wam nakazałem, a zstąpiłem do głębin abyście je uczynili, bo jęczące stworzenie oczekuje przybycia synów Bożych, to wy jesteście.

I tutaj chciałem powiedzieć o tej sytuacji, że Duch Św. ukazuje że w dalszym ciągu proroctwa, które - może nie w dalszym ciągu, ale nieustannie zawsze były - że proroctwa które były ukazane przez 24 proroków, od Mojżesza aż do Jana Chrzciciela, są proroctwami o tym, że Jezus Chrystus przyjdzie złożyć ofiarę ze swojego życia. Więc dzisiejszy kościół ukazuje, że nie żyje proroctwami, więc czym żyje tak naprawdę? Jeśli Jezus Chrystus mówi życie proroctwami i Prawem Bożym. Więc czym żyją? Żyją 2-gim kanonem, który stał się fundamentem ich natury, że podstawą ich życia jest grzech, głową kościoła grzeszników jest Adam, a naturą i zyskiem w kościele grzeszników jest sam grzech, a ostatecznie kierunek diabeł, szatan.

W chrześcijaństwie - Chrystus, życie wieczne i Bóg. Czyli kościół grzeszników powstał jako antyteza przeciwko Kościołowi Świętemu, przeciwko powstawaniu synów Bożych. Bo Chrystus zstąpił do głębin i przedstawił: przyślę synów Bożych, którzy w imię Moje przyjdą, a Ja w nich - pokonać zło i wypuścić jeńców z więzienia. Bo zstąpiłem do tych, którzy byli zamknięci we więzieniu, niegdyś nieposłuszni, przed potopem.

Więc jesteśmy w świadomości Boskiej. Ludzie mówią: Co ty opowiadasz?! - jakieś bzdury o bezgrzeszności, że nie masz grzechów. A wtedy odpowiadam mu: Człowieku, czy ty myślisz, że ja jestem na tyle niemądry, żebym mówił o tym, że ja jestem bez grzechu, dlatego że jestem tak cudowny, dobry i piękny? Czy jestem tak doskonały żebym mówił, że jestem bezgrzeszny, czy jestem takim durniem? Ja po prostu uznaję Jezusa Chrystusa, Jego dzieła objawione w proroctwach.

Jeśli chcesz, to usiądź sobie i zacznij obalać, podważać wszystkie proroctwa wszystkich proroków. I oprzyj się słowom Jezusa Chrystusa, które wypowiadał do Kleofasa i Łukasza w czasie drogi, gdzie tłumaczył im o wszystkich prorokach od Mojżesza aż do Jana Chrzciciela, że to jest właśnie mowa o Nim, że On musi umrzeć, że musi cierpieć, żeby wszyscy zostali uwolnieni.

I dzisiejszy świat; ja nie mówię o sytuacji tej, że jestem doskonały, dobry, idealny, ale mówię tylko, że jestem święty i bezgrzeszny. A ludzie mówią tak: A to jest to samo. - Ale moja świętość, bezgrzeszność nie wynika z mojej umiejętności, jest darem. Jest łaską i darem, któremu się nie sprzeciwiam, ale jestem wdzięczny Bogu za ten dar i z całej siły cieszę się z tego co Chrystus mi uczynił.

I nieustannie mówię to wszystkim: Słuchajcie, dar, macie dar, dar i łaskę, bierzcie garściami, garściami. Bierzcie łaskę, to Ojciec rozdaje cukierki, jest ich dużo, tylko musicie iść i bierzcie garściami, bo Tata nasz daje cukierki, możecie jeść ile chcecie.

Więc to jest właśnie sytuacja związana z tym, że ja mówię nie o sobie, i państwo też nie mówicie o sobie, że jesteście świętymi i bezgrzesznymi dlatego że zasługujecie na to z powodu swojej pracy. Nie, wy po prostu uwierzyliście całkowicie prorokom, którzy mówili o Jezusie Chrystusie, o Jego przyjściu, o uwolnieniu was z grzechu. Jak to mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.5, gdzie jest napisane:

*6 Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników - grzeszników, nie za ludzi, którzy byli dobrymi i zasługiwali, ale za grzeszników - w oznaczonym czasie, gdyśmy [jeszcze] byli bezsilni. [...]* *8 Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami.*

*1 J 4: 10 W tym przejawia się miłość,  
że nie my umiłowaliśmy Boga,  
ale że On sam nas umiłował  
i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.*

On jest ofiarą przebłagalną, i ci którzy uznają się za grzeszników i chcą być grzesznikami, nie uznają ofiary przebłagalnej Jezusa Chrystusa - kim są?

Tymi, którzy śpią i chrapiają, i marzą o życiu wiecznym, będąc nygusami, ludźmi którzy nic nie robią w swoim duchowym życiu, i kompletnie nie znają swojego duchowego życia, znają tylko fizyczne życie i dążą do poszukania Boga, co jest niemożliwe dla ciała. Jest to niemożliwe.

Jeśli ktoś uważa że to jest możliwe, to znaczy że bzdury opowiada św. Jan, św. Paweł i inni prorocy i Chrystus był na nic niepotrzebny, ponieważ człowiek może sobie sam załatwić jakby chciał. Ale nie mógł, bo to Bóg mówi. Dla człowieka było to niemożliwe. Czyż Bóg nie wie co mówi?

Ależ oczywiście że wie. Więc dzisiejszy kościół grzeszników który tak bardzo broni swojego grzechu jak swojej niepodległości, broni tożsamości swojego kościoła, czyli kościoła grzeszników; nie uznaje w podstawie w ogóle Chrystusa, bo nie uznaje Jego dzieł względem każdego człowieka, nie uznaje dzieł dokonanych do samego końca, nie powierzchownych, nie jakichś tam trochę, nie dla kogoś, ale dla wszystkich ludzi, nie uznaje dzieł, ponieważ nie chce uznać że jest bezgrzeszny. I bezgrzeszny w sensie tym, że bezgrzeszność nie wynika z tego że człowiek sam ustanawia swoją bezgrzeszność, uznaje się za bezgrzesznego, to wynika tylko z powodu posłuszeństwa.

Bóg mówi: Mocna jest twoja ręka. A człowiek mówi tak: Mocna jest moja ręka. - Idź i czyn to, bo mocna jest twoja ręka. - Panie idę, bo dałeś mi mocną rękę. Więc ten człowiek czyni, bo mocna jest jego ręka, bo nie jest mocna jego ręka z jego mięśni, ale mocna jest jego ręka z powodu tego, że tak Bóg powiedział i czyni to mocną ręką.

Jak to Bóg mówi do Ezechiela: Czy te kości mogą powstać? - Panie, to Ty wiesz. I mówi do Ezechiela: Powiedz, niech te kości powstaną! I Ezechiel mówi: Powstańcie

kości! I nagle pojawił się trzask, i zaczęły kości powstawać i oblekać się w ciało, ścięgnię i zaczęli powstawać żołnierze. Bo Bóg powiedział do Ezechiela: Czy te kości mogą powstać? - To ty wiesz Panie. I Bóg mówi: Wyciągnij rękę i powiedz: kości powstańcie. I kości powstały. I Ezechiel powiedział: Panie Boże Ty wszystko możesz, jak mówisz kości powstańcie, to ja mówię: kości powstańcie; i kości powstają. I Ezechiel się temu nie dziwi, dlatego że to słowa Pańskie mówią, kości powstają. I on wie o tym, że one mogą powstać. - Ty Panie wiesz, powiedz: powstańcie kości. I w tym momencie kiedy Ezechiel wierzy Bogu mówi: powstańcie kości; i wie że tak się stanie, bo jest przekonany o Boskiej potędze, Boskiej mocy, Boskiej chwale i czuje obecność Boga, bo Bóg sam mu daje się poznać.

Więc dzisiejszy kościół grzeszników nie jest kościołem pokornym, który nie uznaje się za świętego, jako pokora, ale jest kościołem wrogim Bogu i pysznym. Jego pychą jest to - że ja sam sobie to załatwię, nie potrzebuje tam żadnej mocy Bożej. Sam sobie to załatwię, jestem zdolny do załatwienia. Nie jest, po pierwsze Ewangelia mówi, że to jest niemożliwe, prorocy mówią, że to jest niemożliwe, wszyscy mówią że to jest niemożliwe. A oni mówią - dzisiejszy kościół grzeszników mówi, że to jest możliwe. A ludzie mówią: ależ nie, my nie mówimy, że to jest możliwe; nie mówimy. - To po cóż to robicie?

Od XI czy XII wieku powstała spowiedź, nie od początku, później dopiero powstała - to po cóż te wszystkie pokuty i inne rzeczy, pokuty i te wszystkie spowiedzi? Z czego się ludzie spowiadają? Spowiadają się z czego? - z grzechów które uznają, że dusza ich jest udręczona. A komu się spowiadają? - jakoby samemu Chrystusowi. Jakoby Chrystus powiedział: Złamcie moje przymierze i szukajcie grzechów, a Ja wam je odpuszczę. A właśnie Bóg mówi: Nie szukajcie grzechów, bo Ja je po pierwsze - nie przypomnę; a Ja usunąłem grzechy, zakryłem je zasłoną.

I dzisiejszy kościół grzeszników wykorzystuje wiarę po to, żeby przełamać zasłonę, przeniknąć przez zasłonę - bo tylko wiara ma możliwość przeniknięcia zasłony - przeniknąć zasłonę i szukać grzechów tam gdzie Chrystus grzechy zamknął poza zasłonę, aby nie miały wpływ na człowieka. Więc proszę zauważyć, to jest straszna rzecz, to jest straszna rzecz.

Wiecie państwo jak ja czytam internet w ostatnim czasie - powiem państwu co powiedział Lem, gdy mając 70 lat stworzył pierwszy raz internet; on pisał, nie potrzebował internetu, bo wszystko miał co potrzeba, napisał kilkadziesiąt książek, więc internet go nie interesował. I jak on mówi: stworzyłem internet mając 72 lata, zacząłem to czytać i nie wiedziałem, że na świecie jest tyle idiotów. Tak to przedstawił, że to takie rzeczy można wymyślać.

Ale tu chcę właśnie powiedzieć o tym, że czytając w Internecie odnajduję taką sytuację, że pedofilia już nie będzie pedofilią tylko nowoczesnymi związkami. To są nowoczesne związki; no bo przecież są już w Indiach - starzec żeni się z 10 letnią dziewczynką i to są takie związki. Oczywiście tam przez to prawo jest to zakazywane, ale to tylko jest na papierze zakazywane. Więc to są nowoczesne związki, nie ma już pedofilii. To jest szerzące się zepsucie, na co skierowane?

Na wyniszczenie całkowicie Chrystusa z człowieka, pozbawienie całkowicie prawdy. Czytam w ostatnim czasie taką sytuację, że dekret Franciszka mówi o tym, że nie dostaną Komunii Św. ci, którzy będą klęczeć. Ludzie klęczą dlatego, że w swoim rozumieniu oddają pokłon Chrystusowi. Ale nie, nie mogą klęczeć, bo tutaj powodu do chwały Chrystusa nie ma, bo tu jest kościół grzeszników. I nie otrzymują Komunii Św. ci którzy klęczą, po prostu ksiądz odchodzi, bo nie spełniają warunków, które powinni spełniać itd. Więc muszą się czegoś wyrzec i muszą komuś się poddać.

I tutaj słyszę z webinarium - nowoczesność wchodzi też do kościoła, już nie ma wody święconej tylko z sikawek wylatuje i robi psik itd.

Mówię tak o tej przestrzeni, że chrześcijaństwo i dzieło Chrystusa jest wyrażeniem prorocत्व, i my mówiąc o bezgrzeszności naszej, mówię o tej prawdzie, że my jesteśmy świadomi bezgrzeszności, ponieważ nie jest to wynik naszego rozumienia, tylko naszego posłuszeństwa Bogu i Jego dziełom, które na nas spadły i bez względu na to czy je rozumiemy, czy nie, przez wiarę dostępujemy uwolnienia, ponieważ takie jest Słowo Pańskie.

## **Część 2**

Także wiemy o tym, że prawdziwy kościół chrześcijański, synów Bożych, jest to ten Kościół czyli kościół święty, ponieważ synowie Boży są świętymi istotami. Dlaczego? Dlatego, że powstał z mocy samego Boga. Jest to zresztą napisane w Ew. wg św. Jana rozdz.1:

*12 Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli – chodzi o Słowo Boże -*

*dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,*

*tym, którzy wierzą w imię Jego -*

*13 którzy ani z krwi, ani z żądz ciała,*

*ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.*

To co się naradza z Boga jest święte; wiemy o tym, że jest święte. Więc tutaj wiemy o tym, że synowie Boży są święci, ponieważ są bez grzechu, a jeśli ktoś jest bez grzechu jest święty, i święty jest bez grzechu. Więc my jesteśmy bez grzechu i jesteśmy też świętymi, ale świętymi dlatego, bo to sam Bóg nas ustanowił, każdego zresztą człowieka na Ziemi, który jest bez grzechu.



I dlatego obsesją tego świata jest bycie grzesznikiem, aby świętość nie opanowała tego świata. Bo świętość gdy opanuje ten świat, nie jest zdatny do życia dla szatana, bo szatan jest grzesznikiem i żyje w ciemnościach. I dlatego ten świat staje się obrzydony dla właściwej postawy Bożej. Obrzydliwy dla bezgrzeszności, obrzydliwy dla świętości, jest ona naganna, ponieważ jest karana, ponieważ święty może być ten tylko kto zostanie ustanowiony przez tego, który sam się ustanowił bogiem na tej Ziemi, zajął miejsce Boga żyjącego.

Ponieważ św. Piotr jest pierwszym papieżem, ale wiemy o tym, że jest on w linii Chrystusowej i bezgrzeszny. Zresztą Jezus Chrystus ukazuje mu, św. Piotrowi: Wyrzekłeś się Mnie, ale gdy przyjmujesz Mnie takiego jaki Ja jestem, to stary Piotr umiera, przestaje istnieć, a żyje nowy - Skalą jesteś Piotrze, bo uwierzyłeś, że Ja jestem Miłością, jestem życiem, jestem prawdą. I każdy kto uwierzy Bogu, że jest prawdą...powiedzmy, że jest taka sytuacja: św. Piotr gdyby poszedł do spowiedzi w dzisiejszym świecie, to by żaden ksiądz nie odpuścił mu tego grzechu, bo się wyrzekł Boga. By go wygonili - ponieważ stał się grzesznikiem - z kościoła grzeszników. Ale jest to sytuacja tego rodzaju, że prawdą jest to że my jesteśmy wszyscy grzesznikami. Byliśmy wszyscy grzesznikami, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa zostaliśmy całkowicie uwolnieni z grzechu.

I dlatego św. Piotr, dostrzegam go w tej chwili, zaświadcza o tym, że jest święty i doskonały tylko z mocy Chrystusa nie swojej. Bo myślał, że mógłby coś dołożyć, ale nie; zaświadcza że tylko i wyłącznie jest święty i bezgrzeszny i doskonały z mocy Chrystusa, żadnej innej mocy. Jest tylko dziełem samego Boga, on jest dziełem Chrystusa, dziełem Boga, dziełem prawdziwej światłości. Ona go stworzyła, ona go uczyniła i w żaden sposób do tego się nie przyczynił, tylko przez wiarę. I dlatego powiedział: *A ci, którzy wierzą jak my, tym cześć.*

Czyli św. Piotr uznał swoją bezgrzeszność, wybaczył sobie, a właściwie przyjął Chrystusa porzucając człowieka, który zgrzeszył i tamtego już nie ma. Jest człowiekiem innym i nie ma już innego życia, żyje życiem które jest i stare życie nie ma do niego dostępu, bo jest poza zasłoną; nie ma do niego dostępu. A on porzucił je i starego życia już nie ma, stare życie przeminęło, nie ma po co do niego wracać, nie ma tego życia.

I dlatego ci którzy mają życie nowe, którzy nie powracają do starego życia, bramy piekielne nie mogą przełamać tej potęgi, tej skały. Dlatego św. Piotr jest skalą, ponieważ uznał tylko i wyłącznie wolność swoją, czystość i doskonałość tylko z mocy Chrystusa. Bo Jego zdolność pograżyła go strasznie w grzechu. Przyprawiła go tak naprawdę o straszny wstyd, śmierć i hańbę, z której Chrystus go wydobył, hańbę wdowieństwa. Dla niego Bóg umarł, ale Chrystus przywrócił mu życie, całkowicie nowe.

I właśnie to są znamiona prawdziwego chrześcijanina, o którym zaświadcza św. Piotr

- zostałem uwolniony przez Chrystusa, mocą Jego potęgi, nie żadną własną mocą. Gdy chciałem cokolwiek, źle wyszło, poszło nie tak i wszystko było źle. Gdy jednak Chrystus mnie wezwał i pytał: Czy miłujesz mnie? - św. Piotr mówi: Tak miłuję Ciebie. Ty wiesz Panie, że Ciebie kocham.

Więc tutaj jest sytuacja, że św. Piotr wyraża z serca całą postawę bezgrzeszności, bo jest Nowym Człowiekiem, tamtego człowieka już nie ma, tamten człowiek umarł, przestał istnieć, nie ma go. A Chrystus wyrzucił go poza zasłonę, mocą swojej potęgi.

Do czego podobne jest dzisiejsze szukanie grzechu? To było już kiedyś na wykładzie powiedziane. Dzisiejsze szukanie grzechu podobne jest do szukania swoich poprzednich inkarnacji - kim byłem, co robiłem, może byłem królem, a może takim. A ktoś mówi: Masz problemy, ponieważ jakieś stare inkarnacje cię dręczą, musisz te inkarnacje pousuwać.

To jest właśnie ta sytuacja takiego samego kuszenia jak Ewy: Abyś mogła być lepsza, musisz wykorzystać swoje inwencje i poszukać w sobie zdolności aby być lepsza. I dlatego dzisiaj ludzie myśląc, że są w stanie usunąć sobie stare inkarnacje, szukają starych inkarnacji, które zostały już przez Boga usunięte i zamknięte poza zasłoną, są nową istotą. Są nowym istnieniem, bo tamto istnienie zostało przez Chrystusa Pana usunięte i zakryte zasłoną.

Czyli człowiek jest chroniony przez Boga, a tamte inkarnacje i wszystkie grzechy są poza zasłoną, która nie może tego przebrnąć i przełamać; dlatego dzisiaj szatan wszystko robi, aby ludzie mogli przenikać zasłonę. I dlatego wiarę kieruje się ku szukaniu grzechu, jakoby Chrystus Pan chciał tego.

Powiem państwu, ja słuchając tego i widząc jak synowie buntu to robią, jak oni po prostu się nie wstydzą, że w taki sposób postępują, nakazując ludziom buntować się przeciwko Chrystusowi i nie uznawać chwały Bożej. Zastanawiać się można nad tą sytuacją - czytają Ewangelię i nie rozumieją spraw podstawowych, że nie ma człowiek grzechu. Wmawiają im że grzech który widzą, jest grzechem duszy. Ale dzisiejszy kościół grzeszników tak naprawdę nie kłamie za bardzo. Wiecie państwo dlaczego?

Bo to jest kościół ciała, który jest w grzechach. Ale kłamie bardzo mocno, jeśli chodzi o to, że ten kościół może znaleźć Chrystusa. Nie może znaleźć Chrystusa bez synów Bożych, jest to po prostu niemożliwe. O tym mówi św. Paweł: Ciało nie potrafi Boga poszukiwać a jest wrogię Bogu, a nawet tego nie potrafi. Nie potrafi znaleźć Boga, bo dla niego jest to niemożliwe i dlatego oczekuje przybycia synów Bożych.

I dlatego zamykana jest świadomość człowieka w ciele grzesznym, aby nie odnalazła ciała świętego. Bo ciało święte, czyli inkarnacja święta, jest tą inkarnacją, która pokonuje dzisiejszy kościół grzeszników. A właściwie kościół grzeszników pozostaje z samymi kapotami dzisiejszego ciała, a wszyscy święci idą ku chwale Bożej. I śpiewają:

Porzuciliśmy kapoty, nie mamy już kapot; kapoty zrobiły kaput - powiedzmy że tak. - Nie mamy już namiotów, nie mamy już tamtej kapoty grzesznej, a nasze wewnętrzne istoty cieszą się razem z nami. Czyli jaśniej człowiek światłości. Człowiekiem światłości jest ta wewnętrzna nasza natura. Czyli Jezus Chrystus mówi: *Pełnia doszła do mnie i Pełnia ze mnie wyszła.*

Proszę zauważyć List św. Pawła do Kolosan 2, co jest napisane:

*9 W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, 10 bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy.*

My zostaliśmy napełnieni pełnią, ponieważ On jest pełnią, i ci którzy są napełnieni przez Chrystusa są pełnią. I my zstępując do głębin jesteśmy pełnią, która dochodzi do pełni aby pełnia wyszła. Jezus Chrystus mówi: *Pełnia do mnie doszła i Pełnia ze mnie wyszła.* Dlaczego tak mówi? Ponieważ stałem się cielesny, przyjąłem ciało z Maryi Dziewicy i stałem się człowiekiem, bo jestem posłuszny Bogu Ojcu mojemu. Więc jestem cielesny, ale przez wiarę jestem Boski, przez wiarę zachowuję nieustannie łączność Boską.

Więc przez wiarę pełnia, którą jestem w niebiosach zstępuje do Mnie, gdzie jestem cielesny. *I pełnia do mnie doszła i pełnia ze mnie wyszła.* Ponieważ uznałem Ojca, Ojciec do głębin Mnie zstąpił, ponieważ tak Go umiłowałem, że zstąpił do głębin i byłem całkowicie posłuszny. A On wypełnił pełnią moją wewnętrzną naturę i ja wyszedłem, wzniosłem się ku doskonałości, stałem się pełnią, bo pełnia do mnie doszła i pełnia ze mnie wyszła. Czyli pełnia chwały Bożej, pełnia Ojca we mnie doszła do głębin. Zawsze ona we mnie była, ale w głębinach dotknęła tego miejsca, które oczekiwało na przybycie. I pełnia doszła do mnie - czyli mówi: do miejsca, które w ciele zostało udręczone, doszła pełnia i stała się pełnią.

I dlatego mówi: *Istnieje światłość w człowieku światłości* - to Ja nim jestem. Ja jestem tym człowiekiem światłości, gdy nie istnieję jest ciemność. Czyli gdy pełnia nie dojdzie do pełni, to pełnia nie wyjdzie i nie ma światłości, człowiek światłości jest ciemnością, jest ciemność.

I proszę zauważyć, jeden z wersetów - 1 List do Koryntian 15:

*33 Nie łudźcie się! "Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje".*

Dzisiaj wiecie państwo jest taka sytuacja, że człowiek jest na weselu, albo imieninach u kogoś tam i mówi o Bogu. A oni mówią: Zepsuła się impreza, o czym on mówi; impreza była dobra, bo można było sobie wypić kielicha jednego, piątego, dziesiątego a potem przechodzimy już na butelki. A tutaj nagle o Bogu mówi i zepsuł nasze dobre obyczaje.

Nie! - to nie są dobre obyczaje. I dlatego tutaj: *Nie łudźcie się! "Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje".* Inaczej można powiedzieć - dlaczego ludzie przy różnych

spotkaniach wołają rozmawiać o niczym niż o Bogu? Dlatego, że gdy rozmawiają o Bogu następuje sytuacja taka – Ew. św. Jana rozdz.3:

*20 Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków.*

To jest ta sytuacja. Dlatego nie chcą mówić o Bogu, dlatego, że zaczynają dostrzegać swoje problemy, a oni chcą żyć kompletnie będąc niewinnymi. Czyli ciekawą sytuacją jest to, że są ludźmi grzesznymi, ponieważ wybierają kościół grzeszników, ale chcą być niewinnymi, nie mają sobie nic do zarzucenia.

Śmieszna sytuacja, bardzo śmieszna, kuriozalna, nie mają sobie nic do zarzucenia, co jest nieprawdopodobne dla człowieka grzesznego. Bo człowiek grzeszny ma nieustannie coś sobie do zarzucenia. A oni są grzesznikami, ale nie mają sobie nic do zarzucenia, oni nie mają winy. Oni są w porządku, oni nie mają żadnego problemu. Oni w tej sytuacji nie mają żadnego problemu, oni żyją dobrze. Ale jak mogą żyć dobrze jeśli są grzesznikami, którzy z natury są już złymi. Rozumiecie państwo, z natury są złymi. Tu jest ta sytuacja. Tak jak jest to napisane w Liście św. Pawła o tym, że wszyscy byli grzesznikami. List do Rzymian rozdz. 3:

*19 A wiemy, że wszystko, co mówi Prawo, mówi do tych, którzy podlegają Prawu. I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga, 20 jako że z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach. Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu. 21 Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. 22 Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: 23 wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, 24 a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. 25 Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlągania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej...*

Ciekawa sytuacja, ja przeczytałem „owoców” zamiast „grzechów”, bo nagle pojawił się taki obraz. Ale to ludzie uważają grzechy za owoce swojego życia; ale to nic dziwnego takie mają życie, takie owoce życia.

*[...] względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się 26 w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa. 27 Gdzież więc podstawa do chlubienia się? Została uchylona! Przez jakie prawo? Czy przez prawo uczynków? Nie, przez prawo wiary. Czyli uczynki nie mogą znieść grzechów, znosi wiara, żaden uczynek tego nie robi, bo to nie ma możliwości. 28 Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa. 29 Bo czyż Bóg jest Bogiem jedynie Żydów? Czy nie również i pogan? Zapewne również i pogan. 30 Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego dzięki wierze, a nieobrzezanego - przez wiarę.*

Więc tutaj dostrzegamy tą sytuację, że żaden uczynek nie może tego uczynić. Ja dlaczego o tym mówię? - to nie jest odkrycie. Czytam Ewangelię, która ma już 2000 lat - św. Pawła, nie jest to odkrycie. Ale dla wielu ludzi, którzy żyją w tym świecie i minęło 2000 lat od złożenia ofiary ze swojego życia Jezusa Chrystusa i uwolnienia nas od grzechu, i uczynienie nas świętymi i bezgrzesznymi - ludzie dokonują odkrycia Ewangelii.

Więc czym oni żyli? Odkrywają Ewangelię, dla nich to jest odkrycie Ameryki. Odkrywają Amerykę: jejku! - co to takiego jest? Coś dziwnego, dlaczego ja tego nie znam? - No nie znasz tego, bo nie czytałeś Ewangelii, słuchasz tych którzy żyją antyewangelią; antyewangelią, ponieważ żyją grzechem, czyli anty odkupieniem. Czyli wszystko czynią, aby człowiek stał się wrogiem Boga, i jest wrogiem Boga.

Ludzie uważają, że są pro - Boży, czyli wierzą w Boga. Ale jak mogą wierzyć w Boga? Wiara w Boga objawia się dziełami. Chrystus mówi: Jeśli nie chcecie we Mnie wierzyć, to wierzcie dziełom moim i dziełom Ojca, który czyni, bo to Ojciec te czyny czyni, jeszcze większe ukaże w mojej obecności.

Więc tutaj dostrzegamy tą sytuację, że ludzie odkrywają na nowo Ewangelię i dlatego mówi św. Jan w Apokalipsie 10 - (Chrystus mu nakazuje): *11 I mówią mi: „Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach”*. Czyli ponownie prorokować o wolności od grzechu, o dziele Chrystusa. Bo On złożył ofiarę ze swojego życia, swoją Krwia nabył nas i uczynił nas królestwem dla Boga swojego i naszego. I uczynił nas kapłanami Boga Ojca i Jezusa Chrystusa abyśmy zarządzili na tej Ziemi przez tysiąc lat. A druga śmierć ich nie dotknie, ponieważ są już żywi w pełni życia, ponieważ oni powrócili do chwały Nieba, do chwały życia, do miłości; stali się świadomi życia.

Dzisiejszym problemem człowieka jest to, że jest związany nadrzędnie z naturą cielesną jako sobą. Natura cielesna po pierwsze nie jest nim. Oczywiście dzisiejsza psychiatria mówi, że tego człowieka trzeba leczyć, bo on uważa, że jego ciało to nie jest on. To jest jakieś borderline, albo jakiś schizofrenik.

To trzeba by było nazwać wszystkich świętych schizofrenikami. Zresztą psychiatria nie jest daleka od tego, aby ich nazywać właśnie schizofrenikami i nadawać im jakieś numery ich chorób, że święci to są jacyś ci, którzy po prostu nie mieli zdrowego rozumu, i nie mieli rozsądku; postępują w sposób, którego nie rozumie dzisiejsza psychiatria; a jak nie rozumie tzn. że oni mieli problem, nie psychiatria. To jest ta sytuacja.

I tutaj chciałem powiedzieć jeden z wersetów - 2 Kor 10:

*3 Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała.*

*Ga 2: 20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.*

Kol 3: 3 *Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.*

Umarliście, ale wasze życie, czyli dusza jest ukryta w Bogu, ona jest doskonała w Bogu, ponieważ On to uczynił. Więc to jest powiem państwu - dzisiejsze chrześcijaństwo jest chrześcijaństwem, które zabrnęło w jakiś „kozi róg”, ciemną przestrzeń, w drogę grzechu, drogę Adamową. Dlaczego? No bo 2 kanon nie mówi nic o Chrystusie. A jeśli mówi, to mówi w dopełnieniu, jako podmiocie domyślnym; i tam gdzieś dopełnienie, tam gdzieś istnieje gdzieś ukryty głęboko, ale jest jako wróg. Chrystus tam jest ukazany w 2 kanonie jako wróg, a jako wartość nadrzędna, jest podmiot główny - Adam. Adam jest podmiotem, a podmiotem domyślnym w tym 2 kanonie jest grzech. Podmiot domyślny jest grzechem, a podmiot główny - jest Adam:

„Adam jest dawcą grzechu i jeśli kto nie uznaje, że Adam jest dawcą grzechu, nie może należeć do kościoła grzeszników. Ponieważ do kościoła grzeszników mogą należeć tylko ci, którzy są Adamowymi”. I dzisiaj jaka jest sytuacja?

Ja nie mówię nic co dziwi dzisiejszych chrześcijan, a dlaczego? Dlatego że oni wiedzą dokładnie, że ich praojcem jest Adam i w dalszym ciągu jest ich praojcem. Oni w dalszym ciągu to wiedzą, że ich praojcem jest Adami i on w dalszym ciągu panuje. Ale nic nie wiedzą o Chrystusie, że Chrystus już w tej chwili panuje.

Czyli co to znaczy? - znowu następuje sytuacja tego rodzaju, że 2 kanon skupił się na magii, czyli skierowania człowieka przez różnego rodzaju socjotechniki, socjotechniczne zabiegi ku temu, aby zmanipulować naturę podświadomą. I te socjotechniki proszę państwa, to właściwie dzisiaj jest nazwany syndrom sztokholmski. To jest głęboki syndrom sztokholmski, pogłębiany syndrom sztokholmski.

Pamiętamy tą kobietę, która została uwolniona w 1973 r. w Sztokholmie, gdzie złoczyńca ich uwięził. To ta kobieta do dzisiaj - był film 20 lat po tym napadzie - jeszcze 20 lat później ona cierpiała na brak umiłowanego. Na brak tego, który został jej odebrany; tego przestępcy, który tak się głęboko wdarł socjotechnicznie w jej psychikę, a to się stało na jakiej zasadzie? Na zasadzie lęku, ona była przerażona. Przerażona sytuacją, która się wydarzyła i coś może ją spotkać. I przez lęk nastąpiła socjotechnika, zapisująca w niej nowe wartości, że on zaczął się wkradać w jej łaski, że on jest tym dobrodziejem, on przynosi jej jedzenie, pozwala jej zrobić siku, on jej nie leje. Więc ona powiedziała: Ojejku, jaki on jest dobry, jaki on jest cudowny. Zaczęła odczuwać w sobie oddziaływanie pra mózgu, czyli człowieka jaskiniowego, który potrzebował nie owoców Ducha Świętego, ale silnej maczugi, silnej ręki. I ona potrzebowała silnego mężczyzny, który mógłby pozabijać przeciwników i gołymi rękami rozerwać tygrysa - do niej to przemówiło. Ale to proszę zauważyć - lęk otworzył przestrzeń, spowodował przestrzeń na której działała socjotechnika.

I ta sama sytuacja się wydarzyła w 418 r. - lęk przez to, że będą zabijani wszyscy

chrześcijanie, którzy uważają, że nie mają grzechu. I na tym oparty jest 2 kanon - jest kara dla tych którzy wierzą, że nie mają grzechu. Więc nastąpiła sytuacja stworzenia przestrzeni lęku, na którym to lęku zaczęła być budowana „wartość grzechu”. Na którym zostały wybudowane te obciążenia, straszne rzeczy, czyli wtłaczane w głębię przywiązanie.

Później to przywiązanie było ponad nią, panowało nad nią. I ona cały czas cierpiała z braku ukochanego, który został jej odebrany. Nie potrafiła się tego wyzbyć. Musiała żyć nieustannie z poczuciem straty, nie mogła przejść do normalnego życia. Nauczyła się żyć ze stratą, która powodowała nieustanną depresję. Nauczyła się z tym żyć, ale cały czas żyła w głębokiej depresji spowodowanej stratą, że nie ma ukochanego swojego, który został zamknięty do więzienia, a jednocześnie nie pozwolono jej jego uratować.

Czyli proszę zauważyć - została wykorzystana specjalna socjotechnika do tego, aby zmanipulować. Po pierwsze- tutaj ukazane jest co się stało z tą kobietą. Czyli pokazana jest dokładnie sytuacja: zagrożenie, lęk przed utratą życia, stan bezsilności. I nagle na ten stan bezsilności przychodzi ktoś kto mówi: ja cię uratuję. I nagle nie przemawia do rozsądku, tylko przemawia do gadziego mózgu. Czyli działa przez tzw. ciało migdałowate, sięga do przestrzeni ratunku i zaczyna panować w głębinach.

To jest tak głęboko zapisane, jak zapisane są natury behawioralne w człowieku, które są niezmiennie; one są wdrukowane, można wszystko zmienić, a one zostaną i tak. Można tylko porzucić tamtego człowieka, a nie da się tego odmienić. Można porzucić tamtego człowieka.

I dlatego człowiek światłości jest to człowiek, który jest nową naturą. Tak jak my staliśmy się nową naturą; my jesteśmy duszą wyjętą z ciała grzesznego, tak samo człowiek światłości jest wyjętą duszą, naturą światłości, pełnią wyjętą z ciała demonicznego. I w człowieku światłości staje się pełnią jak na początku świata, czyli aniołami. Jesteście a n i o ł a m i. Ponieważ macie w sobie naturę prawdziwej jedności, *gdzie dwóch zejdzie się w jednym domu powiedzą górze: przesun się; a ona się przesunie*. Czyli naturą anielską - jak to jest napisane w Liści św. Pawła do Hebrajczyków 1:

*7 Do aniołów zaś powie: Aniołów swych czyni wichrami, służy swe płomieniami ognia.*

Więc to jest ta tajemnica. Jak to jest w Psalmie napisane: „Oni płomieniami tymi, idą świat zapalić, Aby płonął miłością Boga” - to jest Psalm, który Duch Święty objawił, jakżeż głęboki. Jak się go czyta, to czuje się tą moc, aż się „gęsia skórka” pojawia.

To jest ta właśnie moc, która - jak to było napisane o Saulu w Ks. Samuela, że zobaczył schodzących proroków z góry i gdy znalazł się w ich otoczeniu, nagle zaczął też prorokować, bo Duch Boży też go przeniknął. I jest napisane: I uczynił go Bóg

nowym człowiekiem, innym człowiekiem.

Więc to ten sam człowiek nie może stać się tym, tylko jest to inny człowiek. Inny człowiek. Dlatego człowiek światłości, człowiek wewnętrzny - jak to mówi św. Paweł: Jestem nowym człowiekiem i żyję nowym człowiekiem, a stary człowiek napiera na mnie, ale ja mam wybór, wybieram Boga i trwam w Bogu. A stary człowiek nie może sobie ze mną poradzić, ponieważ jestem po to, aby wydobyć pełnię, którą on zniewala. Dlatego jest napisane, że jęczące stworzenie zostało poddane w znikomość nie z własnej woli, nie z własnej chęci, ale z woli Tego, który poddał je w nadziei, czyli tej przyszłej tajemnicy chwały. Nadziei, że i ono będzie uczestniczyło w woli dzieci Bożych; stanie się też dzieckiem Bożym. I jest powiedziane, że jęczące stworzenie oczekuje synów Bożych.

Teraz już wiemy dlaczego synowie buntu wszystko robią w taki sposób, że trzymają świat w grzechu i namawiają człowieka do grzechu, powodują sytuację, że nie może powstać człowiek światłości, czyli synowie Boży. Czyli nie może jęczące stworzenie otrzymać synów Bożych, bo oni nie powstają, bo zamiast przynieść pełnię, ulegli też grzechowi. Zamiast przynieść pełnię: *pełnia doszło do mnie i pełnia wyszła ze mnie*.

I dzisiejszy świat robi to, aby człowiek, który jest duchowym człowiekiem, aby został uwięziony także przez grzech w tym ciele, wmawiając mu, że to jest dobre, że Bóg z tego się cieszy. Więc pytanie: gdzie są prorocy? Nie są oni w ogóle znani. Czyli znani są tylko, że jest jakiś: Izajasz, Jeremiasz, Daniel, Eliasz, Mojżesz. Ale co oni zrobili, kompletnie nikt nie wie. Oczywiście jest napisane co zrobili, ale oni wewnątrz nie żyją tą prawdą, bo ta prawda dla nich jest odległa, kompletnie niepojęta.

Czyli to tak jak dziecko patrzy na tatę matematyka, dziecko patrzy na te cyferki i nic nie rozumie, a tata żongluje sobie tymi cyferkami. I dziecko mówi: Tata coś wie i tata ma inną świadomość. Tata ma w środku jakiegoś człowieka, który to umie robić; a ja nawet nie mam pojęcia gdzie on jest. Czyli dziecko sobie zdaje sprawę, że tata coś umie, bo patrzy tata na to, czego dziecko nie rozumie, a on to wszystko rozumie. Czyli ma inną naturę, która jest przed nim skrywana, której jeszcze nie zna.

I dlatego prorocy objawiają tajemnice Boskie. Proszę zauważyć ciekawą sytuację, co chcę powiedzieć? Ja tych wykładów nie prowadzę, prowadzi je Duch Święty. A dlaczego je prowadzi Duch Święty? Bo zobaczcie państwo na konstrukcję tych wszystkich wykładów. Człowiek zrobiłby tak: najpierw by powiedział o wszystkich tych sprawach: o prorokach, o innych sprawach; a później mówiłby dokąd to zmierza. A Duch Święty mówi: Postępujcie wedle tych spraw, które wam nakazuję.

I ludzie postępują wedle tych spraw: nie mają poparcia w rozumie, nie mają poparcia w świecie, nie mają poparcia w żadnym ludzkim rozumieniu, nie mają poparcia w ogóle w żadnej sprawie - z punktu widzenia z rozumu - nie mają poparcia; a



jednocześnie tak postępują. A na końcu Duch Święty mówi tak: Postępujecie dlatego, że uwierzyliście prorokom, że uwierzyliście Bogu. Jesteście tutaj, ponieważ uwierzyliście tu, tu, tu - w te wszystkie sprawy uwierzyliście.

A dzisiejsi ludzie w kościele grzeszników, którzy chcą się wyrwać spod wpływu, mówią tak: Najpierw powiedz nam dokąd mamy zmierzać, ponieważ my nie rozumiemy, musimy najpierw zrozumieć dokąd zmierzamy, a później może pójdziemy. Wolą i chcą Tomaszową prawdę, ale Tomaszowa prawda przyjdzie do nich w inny sposób niż oczekują. Przyjdzie do nich Tomaszowa prawda, bo ja czuję, że przyjdzie Tomaszowa prawda, ale wtedy kiedy będą najmniej chcieli i potrzebowali, to ona wtedy do nich przyjdzie.

Nie przyjdzie w tej chwili kiedy oni chcą i mówią: Panie Boże daj mi się poznać, to wtedy ja w Ciebie uwierzę. Tylko Bóg przyjdzie wtedy kiedy stanie przed nimi i mówi: No i co teraz zrobimy, wierzysz, czy nie wierzysz, bo Ja tu stoję przed tobą? - Ale powiedz mi najpierw kim jesteś! Bo nie wiem czy uciekać, czy nie, itd. itd.

Czuję to bardzo wyraźnie, że Chrystus przyjdzie, objawi się tym wszystkim ludziom, ale oni zamiast zrozumieć, zaczną wpadać w straszną panikę i ledwo będą stali na nogach, dlatego, że objawi się Ten, który będzie miał władzę nad ich duchem. I co to oznacza?

I teraz powiem państwu taką dziwną, ale faktyczną sytuację w świecie, która się dzieje, którą my znamy i doświadczamy ją u siebie bardzo wyraźnie. Duch Święty nam objawia pierwszy świat, ujawnia nam demony; ujawnia nam olbrzymów, którzy upadli i sprzeniewierzyli piękną córkę ziemską. Sprzeniewierzyli - światłość, prawdę, skierowali to wszystko w stronę ciemności i pustki.

I dzisiejszy świat i to głównie celebrytów, ale nie tylko, no ale głównie, skłania się ku temu, że Darwin to przeżytek; rzeczywiście Darwin to przeżytek. Dzisiaj głównym obiektem westchnień są bogowie przedpotopowi, ich trzeba chwalić, ich trzeba wznosić. I dlatego w świecie, w Egipcie, odbudowuje się stare miasta dla bogów, którzy mają przyjąć, dla Oriona, czyli Ozyrysa, aby on mógł przyjąć i rządzić. A Ozyrys jest przedstawiany przez nich jako czarna postać jakby zmumifikowana, czyli bardziej przedstawia władzę śmierci; bo jest władcą śmierci, władcą ciemności.

A co zrobił Archanioł Rafael, kiedy uzdrowił Sarę? Kiedy uzdrowił Sarę, wyrzucił złe duchy, demony do górnego Egiptu. A gdzie jest górny Egipt? Orion! Górny Egipt to Orion! Tam jest miejsce smoka. To Orion pogonił Plejady, nazywane są „siedmioma córkami” a nawet niekiedy więcej.

Bóg mówi do Hioba: Któż rozwiąże węzły Oriona? Któż ponownie zwiąże Plejady, które zostały rozbite przez Oriona? *Któż rozluźni więzy Oriona?* Plejady to jest „siedem córek, które stanowią jedność i całość, gdzie w człowieku zostały one rozpierchnięte i

każda sobie inną drogą poszła; i nie ma całości w człowieku.

Jest siedem sfer, które muszą być jednocześnie zjednoczone. Orion je rozbił, aby ludzie nie mogli znać swojego przeznaczenia i swojej całości. Bóg mówi to w Ks. Hioba i Ks. Amosa; też mówi o Orionie: Kto jest w stanie rozluźnić więzy Oriona, kto jest w stanie ponownie związać, połączyć Plejady?

I mając świadomość, że Duch Boży objawia nam te tajemnice, najpierw każe nam postępować wedle Jego nakazów, a my to czynimy. Postępujemy wedle Jego nakazów, to czynimy co On nam nakazuje, mimo że rozum kompletnie nie ma pojęcia. Ale to nie ma znaczenia kompletnie żadnego. Żadnego znaczenia nie ma nasz rozum, jeśli chodzi o sprawy Boskie, ponieważ on nie ma znaczenia i nie ma nic do powiedzenia, ponieważ tego nie rozumie, jest wrogiem Boskiej natury, sprzyja tylko samemu ciału.

Więc postępujemy wedle tajemnic samego Boga i nakazów Boga. Dlatego ludzie patrząc - co ci ludzie robią?

- Dlaczego oni tak postępują? Dlaczego są wrogami synów buntu? Przecież oni są: tacy „cacy” i dobrzy, tacy cudowni, wszystko tak dobrze czynią, tak pachną etc. etc. abstrahują; przemawiają i kroczą. Dlaczego to taka sytuacja się dzieje?

Bo Bóg tak poznaje tych, którzy wykonują Jego nakazy. Nie robią dlatego to, co robią, bo zrozumieli, tylko dlatego że Bóg nakazuje, a oni to wykonują. I gdy wykonają, później mówi dlaczego to wykonali. Ponieważ są takie Boże zamiary, a jednocześnie jest tak i tak. Najpierw Bóg mówi, że nie mamy grzechu pierworodnego, a później ukazuje nam 2 kanon. Później ukazuje nam wszystkie inne sprawy. I ukazuje jak się te wszystkie rzeczy dzieją. Później nam ukazuje Ewangelię. Później mówi o wszystkich innych sprawach i naszej bezgrzeszności i mówi nam o prorokach. Później mówi nam o wszystkich innych sprawach, mówi nam o św. Pawle i o innych.

I wykonujemy dzieło synów Bożych. A pokazuje nam, że synowie Boży są właśnie w Ewangelii św. Pawła przez Chrystusa ukazani, że to jest Ewangelia wedle której będą sądeni ludzie, nie ze znajomości Ewangelii, ale z wykonania Ewangelii Pawłowej. Czy staną się synami Bożymi? Co to znaczy staną się synami Bożymi?

Nie umiejętność, nie zdolność, nie iść do krawcowej i uszyć sobie specjalną szatę, ale synami Bożymi są ci - List do Galatów rozdz. 3:

*3: 25 Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy 26 Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie.*

Więc synami Bożymi są ci, którzy są dorosłymi, czyli wyszli spod żywiołów tego świata. A jak się wychodzi spod żywiołów tego świata? Spod żywiołów tego świata można tylko wyjść w taki sposób jak powiedział św. Paweł w 1 Liście do Koryntian 15:

*33 Nie łudźcie się! "Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje". 34 Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć! Są bowiem wśród was tacy, co nie uznają Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówię.*

*35 Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciała? 36 O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze.*

Więc jak to mówi św. Paweł: *Sieje się zmysłowe, powstaje duchowe.* Więc jeśli jesteśmy tymi, którzy nie żyją żywiołami tego świata, umiera to co zmysłowe z powodu tego, że powstaje to co duchowe. To co duchowe, gdy powstaje, uśmierca to co zmysłowe.

I to jest naturalna sytuacja porównania do ziarna - jeśli ziarno zaczyna kiełkować, to umiera jego postać doczesna, przestaje ona istnieć. A gdy w pełni wyraża się postać duchowa, to postać cielesna (postać doczesna) przestaje już istnieć. Ale postać duchowa jest pełna i ma w sobie pełnię dawania życia, ponieważ daje życie, daje ziarno; jest pełnią, która czerpie już z mocy Boga samego. A jednocześnie korzeniami jest wbita w ziemię, aby ją utrzymywać.

Bo jak państwo spojrzycie na pustynię, albo na jakieś miejsca które w naturalny sposób były miejscami gdzie wiatr je gnał, to gdy się tam pojawi roślinność i ta roślinność zacznie korzenie zapuszczać; to co się stanie z tą ziemią? Ziemia pozostanie w swoim miejscu, zaczyna być użyźniana. I dlatego zabrania się chodzenia po wydmach, zabrania się wrywania drzew z miejsc, które są poddane na pustynnienie, ponieważ gdy się to zrobi, to pojawia się pustynia i znowu rozwieje to wszystko. Korzenie utrzymują całość, utrzymują całą tą siłę. Czyli korzenie są mocą duchowej siły, która utrzymuje w nas w ryzach naturę zmysłową, ale żyje naturą duchową. I korzenie nie pozwalają się rozprzestrzeniać naturze zmysłowej, ale ją trzymać głęboko w ryzach, aż całkowicie wyda to co ma wydać i powstanie tylko natura duchowa. I to jest ta prawdziwa natura duchowa.

Więc tutaj mając tą świadomość, że wszystko wykonujemy wedle zadań, które daje nam Duch Święty. Ale Duch Święty nie przychodzi do nas i nie każe nam zasiąść w jakiejś sali konferencyjnej i On tam usiądzie i przekazuje nam jakie mamy plany na najbliższy miesiąc, czy rok. Tylko jest to osobiste dotknięcie wewnętrzne i dotknięcie przekonania, dotknięcie prawdy Bożej i kierowanie człowieka tymi postawami. A dzisiaj możemy powiedzieć i wiemy bardzo wyraźnie, że doprowadził nas do miejsc, które muszą zostać objawione, a które były ukryte przez świat tak głęboko, że nawet człowiek kopiąc nie wiadomo jak długo, by się do nich nie dokopał. Bo objawił nam tajemnicę synów Bożych, objawił nam bezgrzeszność. Objawił nam świętość, objawił nam tajemnicę synostwa Bożego. Tajemnicę, że to my jesteśmy tymi, którzy muszą ratować tą naturę.

I teraz co się dzieje? Bardzo ciekawa sytuacja. Chrystus Pan objawił nam tą tajemnicę, dokąd zmierzamy i jakie jest nasze dzieło, i najdziwniejszą rzeczą jest to, że w tych miejscach dokąd zmierzamy, już zostały pobudowane posterunki synów buntu.

- Dokąd ty zmierzasz?! Gdzie ty idziesz?! - Idę wypełniać dzieło Pańskie. - Idź, przechodź, nie chcemy cię widzieć, bo Bóg nas przeraża! Tylko nie mów innym - można tak powiedzieć.

Czyli co chcę powiedzieć? Tam gdzie Chrystus nas posyła, dokładnie objawił nam te tajemnice. Idziemy tam, a tam stoją już posterunki synów buntu, już zasieki, już wilcze doły, już potrzaski, wnyki i sidła. Czyli, prowadzi nas drogami doskonale prostymi, dokładnie znanymi dla synów buntu, którzy postawili zasieki w miejscach, które są dobrze im znane. A po to postawili, aby nigdy synowie Boży się nie objawili, ponieważ jest to koniec szatańskiego planu. Szatański plan został zniszczony i przestał mieć jakąkolwiek władzę, bo wszyscy dokładnie widzą jaka jest sytuacja.

Więc to, że Chrystus prowadzi nas, Duch Święty, Bóg Ojciec prowadzi nas drogami właściwymi, to jest to, że jesteśmy o tym przekonani i postępujemy wedle nakazów. Ale to, że stoją tam już posterunki synów buntu, to ukazuje, że synowie buntu, też o tym wiedzą. I stali się wrogami Boga, wrogami synów Bożych, wrogami prawdy, i są wrogami ludzkości - tak, dokładnie tak jest. Wrogami ludzkości, wrogami człowieczeństwa, wrogami Boskiej natury, wrogami synów Bożych.

Ktoś by powiedział: Taki zarzut straszny, jaki to straszny zarzut! - Ludzie przyjrzyjcie się dziełom, a dzieła przemówią. Przyjrzyjcie się dziełom, słowa same nic nie znaczą, lub niewiele znaczą, ale przyjrzyjcie się dziełom.

Dzieła mówią same za siebie - gdzie człowiek jest, dokąd jest pędzony, grzech jest jego panem, wartości to pokuty i udręczenia. I panem Adam, który został ukarany przez Chrystusa za nieposłuszeństwo Bogu. Dzisiaj jest tym, który uważany jest za ojca, mimo że tamten człowiek już umarł, nie ma tamtego człowieka już. przestał istnieć. Ale jednocześnie człowiek chce, aby tamten człowiek w dalszym ciągu istniał; ale nie człowiek, tak naprawdę szatan chce.

I dlatego chcę powiedzieć, jak to było na wcześniejszym wykładzie powiedziane, że człowiek jest łatwowierny i bardzo szybko poddaje się pewnym wpływom. Ale jest sytuacja taka, że mimo że jest łatwowierny, proszę zauważyć ciekawą sytuację - to że człowiek jest bez grzechu i jest święty, powinno człowieka - jak jest tak łatwowierny - zaraz pociągnąć. Zaraz powinien się cieszyć, zaraz powinien pobiec po białą sukienkę i wianek na głowie i chodzić po ulicy w taki sposób ciesząc się, że takim jest, bo tak jest łatwowierny.

Ale jeśli chodzi o tą przestrzeń, że jest święty i bezgrzeszny, to jest strasznie uparty jak na człowieka, gdzie się u człowieka tego nie spotyka. Ludzie nie są tak uparci, ludzie są bardziej łatwowierni. I dlatego ten świat tak manipuluje tym światem, bo jest człowiek łatwowierny i łatwo nim manipulować. A jeśli chodzi o sprawę tego, że są bezgrzesznymi, to w żaden sposób nie można ich przekonać do tego, że są

bezgrzesznymi - nawet sam Chrystus Pan, który złożył ofiarę za nich ze swojego życia dla nich nic nie znaczy. Dosłownie.

To, że Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, to jest jedno. Ale drugie jest to, że prorocy zaświadczyli o tym, że przyjdzie Chrystus. Prorocy są podstawą kościoła, podstawą świętości, podstawą słowa Bożego, bo to prorocy ogłaszają Boską tajemnicę i Boskie słowo. To że Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, to jest jedno, ale drugie, że zrobił to wedle tego co powiedzieli prorocy, co Bóg przedstawił przez 1300 lat przed Chrystusem; 1300 lat to jest Mojżesz, przez 1300 lat była ogłaszana tajemnica wolności. A Chrystus Pan przyszedł i dokonał tego.

Więc nie tylko nie wierzą Chrystusowi, ale nie wierzą też samemu Bogu, który przejawiał tajemnice przez proroków własnych. Więc dzisiejszy kościół grzeszników jest wrogiem proroków, wrogiem Chrystusa, wrogiem człowieka światłości, czyli duchowej natury człowieka, wrogiem dzieł Chrystusowych w człowieku, dzieł prawdy i dzieł doskonałości. Czyli czyni Boga kłamcą, dlatego że Bogu nie wierzy.

Więc ludzie, co mogą zrobić? – Och, ja zaraz sprawdzę, ja tu jestem tym właśnie, „jestem na cztery kulosy kuty” i zaraz wezmę i otworzę Pismo Święte i będę czytał o prorokach. Czyta, czyta i mówi: Ojejku, to rzeczywiście jest taka prawda. Wierzyć, czy nie wierzyć? Wierzyć czy nie wierzyć, „na dwoje babka wróżyła”? Nie wiem co mi wyjdzie, płatek: wierzyć - nie wierzyć, wierzyć - nie wierzyć. To nie na tym polega, ludzie: kocha - nie kocha, kocha - nie kocha, wierzyć - nie wierzyć..

To jest związane z prawdą Bożą, bo prorocy mówią a człowiek jest stworzony po to, żeby wierzyć. Wiara jest jego ratunkiem. Rozum jest jego wrogiem. List św. Pawła do Rzymian rozdz.1:

*28 A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwe poznanie Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi.*

A List do Rzymian rozdz. 1,20 mówi wyraźnie, że Bóg nie ukrył przed człowiekiem prawdziwej tajemnicy swojej i tajemnicy świata:

*20 Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekuista Jego potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy.*

Czyli, dla umysłu dzieła - to jest bezgrzeszność. Ciekawą sytuacją jest to, dlaczego człowiek wie, że jest grzeszny. A dlaczego nie chce sprawdzić, że jest bezgrzeszny, dlaczego nie chce?

Przecież mógłby sprawdzić, że jest bezgrzeszny. W jaki sposób? Będąc bezgrzesznym i czerpiąc z chwały Bożej, czyli czerpiąc z łaski Bożej i sprawdzić, czy jest zdolny do bezgrzeszności. Ale synowie buntu wiedzą, że tak, wiedzą, że jest zdolny do bezgrzeszności.

Jeśli zaczęłyby sprawdzać czy jest bezgrzeszny i zaczął żyć zgodnie z łaską Bożą i

zaczęłyby porzucać grzech, ale jednocześnie trzymając się chwały Bożej, to zauważyłby - ojejku, rzeczywiście stałem się innym człowiekiem; tak jak Bóg mówi do Saula: Staniesz się innym człowiekiem! I staję się innym człowiekiem. - Ojejku, jesteśmy innym człowiekiem. Mamy umysł czysty i postępujemy radośnie. I Bóg myśli naszymi myślami, kocha naszym sercem, pragnie naszą duszą. Jesteśmy innym człowiekiem, ojejku rzeczywiście stało się, Bóg nas ocalił. Stało się, człowiek jest wolny.

I dlatego wszystko się czyni, aby człowiek czasem nie sprawdził czy jest zdolny do bezgrzeszności. Tylko upiera się przy tym, że jest grzeszny, mimo że tych grzechów tak naprawdę nie widzi; takich grzechów strasznych jak jemu się wmawia i musi sobie je poczytywać przez przekonanie, przez tzw. żal doskonały. Co to znaczy żal doskonały?

Żal doskonały to tzw. potwierdzenie. To tak jakby powiedzieć państwu: Mówi w banku człowiek: Ukradłeś 100 zł! - Nie, nie zrobiłem tego, nie ukradłem. - Jak się przyznasz i będziesz żałował doskonale, to ci wybaczymy.

Więc to jest to samo, to jest jakby się przyznał do tego, że ukradł; więc wybaczyliśmy temu człowiekowi, znaleźliśmy tego który ukradł. To on ukradł, bo się przyznał, a my mu wybaczyliśmy. A to ten który mówił, żeby się przyznał, to on ukradł. Albo jakoś inaczej, rozumiecie państwo.

I proszę zauważyć są takie sytuacje, że żal doskonały to jest ten, aby się przyznać do grzechu, a Bóg go wybaczy. Bóg tego nie robi, bo Bóg już te grzechy wybaczył. A on właśnie przenika zasłonę wiarą swoją, aby sprzeciwić się Bogu i Boga wystawić na szwank. Śmiać się z Niego, bo szatan się tak z Boga właśnie śmieje.

I dlatego tutaj jesteśmy coraz głębiej w tej tajemnicy naszej wiary. Musimy w pełni mieć świadomość tego... Proszę zauważyć: ci, którzy zarzucają państwu, że androny opowiadacie o swojej bezgrzeszności, to powiedzcie państwo - a na jakiej podstawie oni mówią, że mówimy nieprawdę? Bo my jesteśmy bezgrzeszni na podstawie prorocत्व Chrystusowych, prorocत्व Boga, proroków i dzieła Chrystusowego. A ty na jakiej podstawie mówisz, że ja jestem grzesznikiem? Musisz udowodnić, że prorocy byli kłamcami i sam Chrystus był kłamcą.

Ja natomiast uznaję, że Chrystus jest prawdziwy, a On jest tym, którego ogłaszali prorocy i Ja wierzę prorokom i wierzę Chrystusowi. Więc na tym podłożu jestem bezgrzeszny i jestem święty. A ty na jakim podłożu chcesz mi powiedzieć, że ja jestem nie święty? Na jakim podłożu, jakich proroków? Jakich proroków? Czy jacyś prorocy mówili, że mimo wszystko, że Chrystus odkupił człowieka to i tak będzie grzesznikiem? Nie, powiedziane: Kto nie uwierzy będzie grzesznikiem. Kto nie uwierzy - jest napisane - Ew. św. Jana rozdz. 3:

***18 Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.***

Proszę zauważyć, jest tutaj bardzo wyraźny werset, który mówi o potępieniu tych wszystkich ludzi, którzy do dzisiaj nie wierzą. Ale dlaczego nie przejmują się tym wersem? Mają go w nosie, ponieważ dzisiejsi synowie buntu zapewniają ich, że są w dobrych rękach i do piekła nie pójdą, bo to oni rządzą Niebem i piekłem; co wcale nie jest prawdą. Dlatego ci ludzie po prostu zostali zniszczeni bardzo głębokim syndromem sztokholmskim, gdzie przez straszny lęk została w nich zaimplantowana natura kłamstwa, która siedzi w nich tak głęboko i jedynie może to usunąć wiara. Wiara w Boga, Chrystusa Pana, dlatego, że Chrystus co robi? Usuwa klątwę.

Ludzie przychodzą do mnie i mówią: Proszę pana, ja przyszedłem do pana, żeby pan mi klątwę usunął. A ja mówię do niego w taki sposób: Dobrze, będę prosił Chrystusa Pana o opiekę dla pana i uzdrowienie; ale gdyby pan żył w Chrystusie, to klątwy by pan nie miał. Dlatego, że Chrystus znosi wszelką klątwę, wszelkie obciążenie i wszelki problem, ponieważ nie jest już pan tym człowiekiem, tylko całkowicie nowym człowiekiem.

A on mówi tak: Muszę to przemyśleć, jakaś nowa historia, jakaś nowa nauka. - Nie, nie nowa, sprzed 2000 lat. Nie nowa, ona już jest bardzo stara. A że nowa to dlatego, że została ukryta i mocno podeptana, aby nikt o niej nie słyszał, nikt nie wiedział. I żeby ponownie człowiek stał się analfabetą duchowym i żeby dzisiaj były rzesze ludzi kościoła Laodycei, czyli kościoła ciała. Zadziwiająca sytuacja, kościoła ciała, który nie jest zdolny poszukiwać Boga i jest wrogiem Boga, i nie jest zdolnym poznawać go. Więc z góry jest skazany na zagładę. I wszystkie te sprawy, które są w tym kościele, nigdzie człowieka nie zaprowadzą. Nigdzie, bo ciało nie jest zdolne, do tego aby się przemienić; to synowie Boży to czynią! I dlatego jest napisane: *Oczekuje stworzenie na synów Bożych*.

### **Część 3**

Uświadamiamy sobie tą tajemnicę, że nasza bezgrzeszność i nasza natura świętości, świętość, jest wynikiem posłuszeństwa Bogu; i postępujemy tak dlatego, ponieważ uwierzyliśmy prorokom i uwierzyliśmy Chrystusowi, i uwierzyliśmy Bogu. A przecież jest List św. Jana - 1 List rozdz. 5:

*9 Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi - to świadectwo Boże więcej znaczy, ponieważ jest to świadectwo Boga, które dał o swoim Synu. Czyli poparty dziełem, prawdziwym dziełem.*

*10 Kto wierzy w Syna Bożego,  
ten ma w sobie świadectwo Boga,  
kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą,  
bo nie uwierzył świadectwu,  
jakie Bóg dał o swoim Synu.*

*11 A świadectwo jest takie:*

*że Bóg dał nam życie wieczne,*

*a to życie jest w Jego Synu.*

*Czyli: 12 Ten, kto ma Syna, ma życie,*

*a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia.*

Więc tutaj jest przedstawiona ta sytuacja, że to wszystko jest oparte na prorokach. Jezus Chrystus przecież mówił, zauważcie państwo - Ew. wg św. Łukasza 24 rozdz. gdzie jest napisane o tym, że Łukasz i Kleofas po zmartwychwstaniu szli do Emaus Nicopolis, tam gdzie był dom Kleofasa. Idąc w tamtą stronę spotkali Jezusa Chrystusa, który im tłumaczył od Mojżesza aż do Jana Chrzciciela, tłumaczył wszystkich proroków - to są słowa Jezusa Chrystusa - tłumaczył że wszystkie proroctwa były o Nim. O tym, że złoży ofiarę ze swojego życia i że uwolni ludzi z grzechów.

O tym mówił przecież nie tylko Jan Chrzciciel, ale także Izajasz, mówił także Jeremiasz, mówił także Daniel i inni prorocy mówili właśnie, że Mesjasz musi cierpieć, ale jednocześnie uwolni wszystkich od grzechów. Ponieważ w grzech człowiek popadł nie ze swojej woli, ale z powodu woli Adama, czyli nieposłuszeństwa Adama, nieposłuszeństwa. Czyli Jezus Chrystus zaświadcza, że Jego odkupienie grzechów jest wypełnieniem proroctw, świadectwa Boskiego które objawiał wolność narodu, wolność Ziemi, objawiał i zaświadczał o tym, że stanie się to przez Jego Syna Jezusa Chrystusa, czyli Boga który zstępuje w postaci Syna.

I w tym momencie kiedy ludzie nie wierzą, że są bezgrzesznymi, po pierwsze nie wierzą Jezusowi Chrystusowi, nie wierzą w świadectwa proroków i nie wierzą nikomu, tylko wierzą sobie. A ich wiara jest to wiara w grzech, że on jest spuścizną ich praojca, czyli Adama, który został usunięty przez Jezusa Chrystusa, ponieważ taka jest Jego władza i taka jest Jego wola, gdzie jest napisane: Jest Bogiem mocnym. O tym mówi i św. Paweł w Liście do Tesaloniczan: Bogiem mocnym.

Więc tutaj jest ta tajemnica, że nasza wiara nie jest wynikiem pychy, nasza bezgrzeszność nie jest wynikiem pychy i wynikiem jakiegoś tam oglądania samego siebie w lustrze i mówienie: O jaki jestem piękny, jaki jestem cudowny. Tylko jest to posłuszeństwo Bogu i postępowanie wedle tego nakazu, a ten nakaz który my wypełniamy, czym się objawia? Gdy uwierzyliśmy Bogu, to i za tą tajemnicą idzie też Duch Boży, który nas wypełnia i daje nam ducha proroctwa; ducha swojego, w którym to duchu poznajemy tajemnicę.

I proszę zauważyć ciekawą sytuację, jesteśmy tutaj i na webinarium, ale jesteśmy tutaj, bo rozumiemy o czym jest mowa, czujemy to dogłębnie, czujemy że to jest nasza sprawa, a jednocześnie dotyka to naszych potrzeb i naszej prawdziwej natury.



Jesteśmy tutaj dlatego, ponieważ czujemy tą prawdę, ale ci którzy nie chcą tego słuchać i uważają że to jest głupota, i to są same brednie i największa herezja, to herezykami trzeba by było nazwać wszystkich proroków, a jednocześnie samego Jezusa Chrystusa, a jednocześnie wszystkich po drodze. A to nie jest możliwe, bo tak naprawdę trzeba by było też nazwać herezją wszystkie inne sprawy, których się trzymają, czyli herezją trzeba by było nazwać 2 kanon, bo on jest nieistniejący. A jest istniejący; a jest istniejący dlatego, ponieważ Bóg przyszedł sprzeciwić się tej tajemnicy i wyzwolić ludzi od tamtego upadku, który nie był herezją ogólną tylko herezją przeciwko Bogu. Czyli do czego doprowadza to, że człowiek nie chce uwierzyć prorokom, ani uwierzyć Bogu?

Kwestionuje właściwie swoje istnienie, kwestionuje swój sens, a jednocześnie do czego to doprowadza? Kwestionuje istnienie też kościoła grzeszników, dlaczego?

Ponieważ on nie ma podstawy istnienia. Kościół grzeszników nie ma podstawy istnienia, bo jeśli nie było proroków, jeśli nie było Chrystusa, nie było Boga, nie było Adama, to też nie ma kościoła grzeszników. To po cóż ci ludzie tam chodzą i sobie wmawiają jakieś rzeczy, które są nieprawdziwe?

Więc nie zdają sobie sprawy, że takie myślenie, podważa także ich istnienie, że tak naprawdę są tymi, który kopią pod sobą wilcze doły i nory do których spadają tzw. sinkhole, które są bardzo głębokie i się z nich wydostać nie mogą - to są te właśnie problemy, które tam następują.

Więc to są sprawy bardzo głębokie, o wiele głębsze i nie można na to patrzeć powierzchownie, bo jeżeli podważa się Boga, podważa się także istnienie kościoła grzeszników, podważa się istnienie Kościoła Świętych, podważa się wszystkie sytuacje, które istnieją na Ziemi, wszystko przestaje istnieć, nie ma podstaw.

Czyli jeśli ktoś by się zastanowił nad tą sytuacją, żeby powiedział: A, bzdura, jakiś świat kwantowy istnieje? - co za bzdura. I nagle mówi: No dobra, nie istnieje; - pyk zniknął. - Ojejku Panie Boże, co się stało? - No nie ma tego, co mówisz że nie ma. Bo wszystko ma swoje przyczyny istnienia.

I dalej ukazując tą sytuację, uświadamiamy sobie, nie tylko my sobie uświadamiamy, ale także inni sobie uświadamiają zapewne, że jeśli my postępujemy wedle proroków, to i obietnic Chrystusa, zapewnienia Boga. Bo to jest wedle Boga, zapewnienie Boga i czynów Chrystusa, więc nie jest to nasza fanaberia i nasza pycha, że uznajemy się za bezgrzesznych i uznajemy się za świętych; tylko jest to wynik posłuszeństwa, który łączy nas z Synem Bożym, z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym. Bo Jezus Chrystus nie nabył nas dla siebie, ale dla Ojca, przywrócił nam dziedzictwo Boże, posadził nas po prawicy Ojca. Posadził nas ponownie obok Ojca, przywrócił nam chwałę. Zostaliśmy ponownie zrodzeni w Chrystusie Jezusie, a św. Piotr mówi w 23 wersecie 1 Listu rozdz.1:

*23 Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa.*

Proszę zauważyć, co tu jest napisane? Nie, ze zniszczalnego nasienia, jest napisane proszę zauważyć: *Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z **niezniszczalnego**, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa.*

Odnosząc się do św. Pawła 1 List do Koryntian rozdz. 15:

*36 O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze.*

Czyli mówi o tym, że nie jesteśmy ziarnem umierającym, od razu zostaliśmy stworzeni ziarnem nieśmiertelnym, czyli synami Bożymi.

*37 To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem, na przykład pszenicznym lub jakimś innym. 38 Bóg zaś takie daje mu ciało, jakie zechciał; każdemu z nasion właściwe. 39 Nie wszystkie ciała są takie same: inne są ciała ludzi, inne zwierząt, inne wreszcie ptaków i ryb 40 Są ciała niebieskie i ziemskie, lecz inne jest piękno ciał niebieskich, inne - ziemskich. 41 Inny jest blask słońca, a inny - księżycy i gwiazd. Jedna gwiazda różni się jasnością od drugiej. 42 Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne - powstaje zaś niezniszczalne; 43 sieje się niechwalebne - powstaje chwalebne; sieje się słabe - powstaje mocne; 44 zasiewa się ciało zmysłowe - powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało ziemskie powstanie też ciało niebieskie.*

I tutaj właśnie jest ten List św. Piotra: *23 Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia...* - czyli nie jesteście powołani jako śmiertelne istoty, aby przez śmierć dążyły do nowego życia, ale od razu zostaliście stworzeni nowym stworzeniem. *23 Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa.*

Czyli odnosząc się ponownie do tego wersetu, jest napisane:

*42 Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne - powstaje zaś niezniszczalne. [...] 52 W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby - zabrzmi bowiem trąba - umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. 53 Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność - i tutaj mówi o niezniszczalności: a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność. 54 A kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć.*

I tutaj jest ten werset: *Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego.*

Czyli, **nie jesteście stworzeni ponownie jako istoty śmiertelne, cielesne, ale zostaliście stworzeni już jako duchowe istoty, o potężnej mocy dla dobrych dzieł, które Bóg z góry przygotował, dla wielkich dzieł.** Więc św. Piotr mówi, że gdy powstajemy właśnie przez wiarę, nie powstajemy ponownie po uwierzeniu do

natury ciał, które się przemieniają, tylko do natury ciał, które są tylko doskonałe; o czym jest w Liście do Kolosan rozdz. 3:

*10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył.*

Czyli nie ma tam zniszczenia, ale jest nieustannie powstawanie, a o tym powstawaniu mówi List św. Pawła Efezjan rozdz. 3:

*15 od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, 16 aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka.*

Czyli wewnętrzny człowiek nie upada, ale nieustannie wzrasta. Natomiast ziemski człowiek musi nieustannie upadać, z powodu wzrastania Boskiego. A rozpoczyna się to w momencie właśnie, że uwierzyliśmy Bogu, bo nie dzieje się to naszą mocą, ale dzieje się to mocą Boga której uwierzyliśmy, i mocą Chrystusa któremu uwierzyliśmy, i przez to że wierzymy Bogu Jego Duch w nas mieszka i nas przemienia. I kto tego nie doświadcza?

Nie doświadczają ci, którzy nie wierzą Bogu, nie chcą porzucić grzechu i nie chcą się uznać za bezgrzesznych i świętych tylko dlatego, ponieważ rozum jest dla nich ważniejszy niż Bóg. Bo rozum mówi im: Jeśli widzisz grzech, to jak możesz być bezgrzeszny, jak jesteś słaby, to jak możesz być silny, jak jesteś omylny, to jak możesz być nieomylny, jak jesteś zły, to jak możesz być święty.

Więc wykorzystuje się ludzkie gadanie - piosenka Maryli Rodowicz „Ludzkie gadanie”. Wykorzystuje się ludzkie gadanie, aby człowieka otumanić, co dzisiaj jest powszechne. To otumanianie jest jak małe literki na dole, drobnym tekstem [w umowie] aby człowiek nie wiedział co mu wolno; a później mówią: „widziały gały co brały”. - Proszę pana, niech pan nie czyta tego, to jest niepotrzebne nie, nie, nie, nie, nie, ja jestem tutaj prawdomówny. A gdy podpisał - „widziały gały co brały”, trzeba było czytać, trzeba było nie ufać, nie ufać, w ogóle nie ufać. Prawnicy wiedzą dokładnie, że trzeba czytać wszystko, nawet małymi literkami, bo później te małe literki właśnie stają się przyczyną głównych problemów. I dlatego - Ef 3:

*17 Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; Przez wiarę, więc do czego wiara prowadzi? Wiara prowadzi do takiego stanu: 17 Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, 18 wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem. Więc co tu jest napisane? Że gdy uwierzymy w Chrystusa stajemy się świętymi:*

*17 Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, 18 wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, 19 i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą.*

A przecież o to chodzi w głębinach, aby pełnia Boża nas wypełniła; i Chrystus mówi: Pełnia doszła do mnie i pełnia ze mnie wyszła.

Więc dzisiaj chrześcijanie z kościoła grzeszników zaczynają zauważać, że są „nabici w butelkę”, a właściwie do kotła wbici i upchani pod pokrywką gdzieś, a pod spodem już ogień rozpalają.

I dlatego tutaj jest napisane: *Niech Chrystus przez wiarę zamieszka w waszych sercach* - przez wiarę, czyli gdy uwierzyliście Chrystusowi stajecie się synami Bożymi, i wraz ze wszystkimi świętymi jesteście wypełnieni Duchem Bożym i poznajecie tajemnice Boże.

Czyli inaczej można powiedzieć, że wszyscy którzy uwierzyli są świętymi. Jest tam napisane: Wraz ze wszystkimi świętymi dostępujecie chwały Bożej i poznania tajemnic głębokości jak wszyscy święci. Tu jest bardzo wyraźnie napisane, że jesteśmy świętymi, a świętymi są ci, którzy uwierzyli, a uwierzyli ci, którzy uznali Chrystusa - o czym mówili św. Pawła do Galatów 3:

*26 Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie.*

I hiperlink: *17 Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani 18 wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość.*

Tutaj jest bardzo wyraźnie ukazane, że wszyscy ci którzy uwierzyli, są świętymi. A świętość jest w nas przez wiarę, a wiara dlatego że uwierzyliśmy Chrystusowi i dlatego jesteśmy synami Bożymi. A synowie Boży są tymi, którzy powstali - jak to mówi św. Piotr: powstali od razu z niezniszczalnego.

Proszę zauważyć, to jest taka prostota, tak jasne, Bóg mówi: Jesteście nowym stworzeniem, tylko dlatego że uwierzyliście. Uwierzyliście nie jakąś tam wiarą ludzką, ale uwierzyliście Bogu i prorokom. Dlatego Chrystus mówi w Ew. wg św. Mateusza: Wiercie prorokom i Prawu; którzy przyszli, aby ono zostało wypełnione.

Dlatego Chrystus mówi: *To co było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, tego dokonał Bóg. On to przysłał Syna swojego w ciele podobnym do ciała grzesznego i w tym ciele pokonał grzech.* Wyrok na grzech, abyśmy byli wolnymi.

Więc my w tym momencie musimy pamiętać, że wyrok został już wydany i nie powinniśmy myśleć jak to mówią: „indyk myślał o niedzieli, a w sobotę mu łeb ucieli”. Musimy być ludźmi, którzy żyją tą naturą, co się dziś zowie, jak to mówi św. Paweł, co się dziś zowie. Teraźniejszą chwilą naszej świętości, nie jakimiś historiami, szukaniem grzechu, ale Boską tajemnicą, która została nam dana w darze. Wszyscy ci którzy szukają grzechu mają za nic dar Boży, kompletnie nie chcą na niego patrzeć, za nic mają dar Boży. Co mówią: Ty jesteś święty? O święty, to idę, nie chcę tego słuchać, chyba będę musiał wziąć 10 aspiryn, żeby się po tym wyleczyć.

I tutaj jest ta sytuacja, że prostota, ta prostota, o czym dzisiaj rozmawiamy proszę państwa? Czego to dotyka? Ja to czuję, jak to dotyka; dotyka to lęku, który był podstawą powstania syndromu sztokholmskiego chrześcijan, gdzie została przez socjotechnikę spreparowana ich tożsamość grzesznika i sens istnienia. Dzisiaj Chrystus zaglądając tam rozbija tę naturę - *nie lękajcie się, ale wierzcie* – 1 List św. Jana rozdz. 4:

*18 W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk - i to właśnie się w tej chwili dzieje - ponieważ lęk kojarzy się z karą. Karą - i tutaj właśnie ta kara powstrzymuje ludzi, żeby nie przekroczyli grzeszności, to kara jest: Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości. Czyli boi się dlatego, że Chrystusa nie przyjął; i **dlatego musi przyjąć Chrystusa, przekroczyć lęk ludzki i zanurzyć się w prawdomówności Boga.***

Następna sytuacja, dlaczego na świecie jest 3,5 miliarda chrześcijan? Bo dla nich Bóg jest ważny; jeśli jest ważny, to dlaczego nie postępują w taki sposób. No to o co im chodzi? „Na dwoje babka wróżyła”? Więc chcą służyć dwóm panom, zobaczą który jest prawdziwy?

Muszą dokonać wyboru, a wybór jest prosty - szatan nic nie zrobił dla człowieka tylko go zwiódł; a z Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, więc nie jest to wybór problematyczny. Występuje lęk wynikający z kary - co mogą uczynić synowie buntu człowiekowi za to, że on uwierzył?

Mówią, że mogą go pozbawić zbawienia. Nie mogą go pozbawić zbawienia, oni go pozbawiają zbawienia, gdy nie uwierzy. Jak uwierzy, to wtedy zbawienie się do nich przybliży - czyli Rz 13:

*11 A zwłaszcza rozumiejcie chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. 12 Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła! 13 Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. 14 Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom.*

Czyli troska o ciało, nie w sposób taki jaki ciało by chciało, czyli dogadzając jego żądzom, ale tak jak Bóg przeznaczył temu ciału, aby ono też dostąpiło zbawienia. Czyli objawiając mu pełnię i wydobywając z niego pełnię, bo pełnia w nim jest ukryta. Jak to mówi Jezus Chrystus: *Człowiek jest pełnią i cierpi z braku pełni.*

Więc dzisiaj czuję to bardzo wyraźnie, bardzo głęboko, jak moc potęgi Bożej sięga do głębin człowieka i rozbija lęk zasiany w 418 r. a nawet już 320 r. a nawet już w 268 r. a może nawet wcześniej, kiedy to legiony rzymskie wycinały chrześcijan, bo było ich trochę za dużo i przewyższały ilością Rzymian, dlatego byli zabijani.

I dlatego św. Paweł mówi: Zabijają nas cały dzień, ale kiedy upadamy, nie giniemy, powstajemy.

Więc tutaj jest ta tajemnica, że dzisiaj właśnie gdy zostało to powiedziane, o tym że nasza bezgrzeszność i nasza świętość jest wynikiem wiary Chrystusowi i prorokom, Bogu Ojcu. I nie możemy nie być świętymi i nie możemy nie być bezgrzesznymi, ponieważ jest to wrogość Bogu.

Więc w tym momencie może chrześcijanie z kościoła grzeszników zaczną sobie uświadamiać, że przecież droga jest ich inna, przecież mogą Boga chwalić; dlaczego mają tam być i mają być wrogami proroków, wrogami Boga i wrogami Chrystusa? Przecież mogą być sprzymierzeńcami Chrystusa, mogą uznać że są bezgrzesznymi, dlaczego? Bo jest to dla nich możliwe.

Czy mogą mówić dziękuję, zamiast bluźnić i inwektywować spotkania, czy jakieś inne sytuacje? Przecież mogą mówić dziękuję, mogą używać owoców Ducha Św. - opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość. Jest większy wachlarz osobowości człowieka niż kilka przekleństw na krzyż. Owoce Ducha Świętego dają szeroką barwę chrześcijaninowi, człowiekowi każdemu, bo nie tylko chrześcijaninowi.

Świadectwem tego że każdy człowiek jest odkupiony przez Chrystusa Pana, każdy, jest świadectwo to, że każdy człowiek nawet nie chrześcijanin ma w sobie owoce Ducha Św. i każdy oczekuje owoców Ducha Św. od innego; bo gdyby był zwierzęciem to by oczekiwał na swoją siłę i wolałby samca alfa.

Ale zwierzęta nie oczekują u kogoś innego żeby było opanowany, łagodny, wierny, dobry, uprzejmy, cierpliwy, niosący pokój, radość, miłość, bo nie mają tej natury duchowej. To człowiek ma tą naturę duchową i to Chrystus ją przywrócił nam; i dlatego ci, którzy nawet nie są chrześcijanami, są potencjalnymi chrześcijanami, dlatego że Chrystus też ich odkupił.

Więc werset który był przedstawiony przez św. Piotra: *23 Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego* - oznacza tutaj świętość naszą synostwa Bożego, bo synowie Boży nigdy nie umierają. Jest to napisane w Ew. wg św. Łukasza rozdz. 20:

*34 Jezus im odpowiedział: «Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. 35 Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. 36 Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania.*

Więc to jest ta tajemnica. Więc wszystko jest tutaj ukazane; proszę państwa. Mówią: Herezje głoszą, herezje, heretycy! - To trzeba by było nazwać Ewangelię heretycką i wszystkie Listy, bo tam wszystko jest o tej herezji, tam wszystko co jest powiedziane jest zgodne z Pismami, zgodne z prorocत्वami, zgodne z Chrystusem z Ewangelią, ze

wszystkimi Listami. Więc trzeba by było nazwać Pisma wszystkie i Ewangelię też heretyckie, bo wszystko to co jest powiedziane, jest zgodne.

To że synowie Boży są świętymi - św. Piotr przedstawia, że *powstałiśmy z niezniszczalnego nasienia*. Czyli, nie jako zmysłowa natura, synowie Boże, ale jako natura niezniszczalna, wieczna, synowie zmartwychwstania, to są synowie zmartwychwstania, dlatego że oni uwierzyli Zmartwychwstałemu Chrystusowi i są nowym stworzeniem, w Nim powstałi i mają Jego życie. Więc powstałi z niezniszczalnego nasienia, ponieważ Chrystus jest niezniszczalny, ponieważ więcej już nie umiera. Jest wieczną istotą, wiecznie żyjącą, ponieważ jest chwałą, a synowie Boży także.

Oczywiście mogą się ludzie temu sprzeciwiać, ale niech zdają sobie sprawę jaki sąd na siebie ściągają. I na siebie ściągają nie tylko sąd, ale dzisiejsze straszne kłopoty w życiu codziennym, ponieważ szatan nie popuści, będzie włókł ich do swojej nory, do ciemności.

Dlatego każdy niech uwierzy, że należy do Chrystusa, a szatan w żaden sposób nie będzie mógł po niego sięgnąć, ponieważ by musiał walczyć z Chrystusem co jest niemożliwe, bo już został pokonany. Więc prosta zasada: *23 Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa.*

I mam tutaj hiperlink - Księga Izajasza rozdz. 26:

*1 W ów dzień śpiewać będą*

*tę pieśń w Ziemi Judzkiej:*

*«Miasto mamy potężne;*

*On jako środek ocalenia*

*sprawił mury i przedmurze.*

*2 Otwórzcie bramy!*

*Niech wejdzie naród sprawiedliwy,*

*dochowujący wierności;*

*3 jego charakter stateczny*

*Ty kształtujesz w pokoju,*

*w pokoju, bo Tobie zaufał.*

*4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,*

*bo Pan jest wiekuistą Skałą!*

Pan jest skałą - Kefas, jego miejsce. Czyli św. Piotr jest to skała, Kefas, jest na tym tronie, aby oczekiwać na przyjście prawdziwej skały, skały którą jest sam Bóg, On jest prawdziwą skałą, wiekuistą skałą.

I tutaj jest Ew. wg św. Tomasza: *Rzekł Jezus: przyniosłem ogień na świat i oto podtrzymuję go, aż zapłonie.* A u Łukasza jest napisane: *Przyniosłem ogień na ten świat i jakżeż pragnę, aby już zapłonął.*

Czyli jesteście ogniami, synów swoich, sługi swoje posyła jako płomienie ognia. Czyli chce żeby zapłonął ten świat - synami Bożymi, których stworzyłem jako ogień, aniołów i ogień, aby ten świat stanął w płomieniach światłości Bożej. Bo przeznaczony jest do spłonienia w miłości Bożej, aby stanął w ogniu miłości Bożej, aby świat, cały wszechświat zobaczył płonąca miłość Boga z tego miejsca, bo wszyscy tak naprawdę Go oczekują, tylko swoje oczekiwania ukrywają.

Ukrywają te oczekiwania, tak jak Nikodem w nocy przychodził do Jezusa Chrystusa, ale gdy miał się przeciwstawić faryzeuszom mówiąc: Znam Chrystusa i On jest z Judei - to tego nie zrobił, ponieważ powstydział się, ukrywał przynależność do Chrystusa i mu to na dobre nie wyszło.

Więc świętość się nasza, jak to jest w Liście do Efezjan rozdz. 3:

*17 Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, 18 wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, 19 i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą.* Jak już powiedziałam to wcześniej, tu jest przedstawiona sytuacja, tam jest napisane w 1 Liście św. Piotra rozdz. 1 werset 16:

*16 Bądźcie świętymi, bo Ja jestem Święty.*

A tutaj jest napisane, że wszyscy którzy uwierzyli Chrystusowi i stali się wierzącymi, są już świętymi, bo ze wszystkimi świętymi poznają tajemnicę Boga, mają już udział ze świętymi.

Więc w tym momencie grzeszność człowieka, jest utrzymywaniem na siłę jakiejś starej inkarnacji, czyli inaczej można powiedzieć, żeby to powiedzieć w sposób jasny - inkarnacji grzechu, jest to utrzymywanie inkarnacji grzechu, czyli inkarnacji Adamowej.

Czyli dzisiejszy kościół grzeszników, czyli w ogóle kościół Zozymowy 418 r. czyli XV i XVI Synod na siłę człowieka zmusił do tego, aby wrócił do inkarnacji grzesznej, Adamowej i tam istniał, ponieważ Adam jest w dalszym ciągu poplecznikiem diabła i ciemności; a dlaczego?

Ponieważ dokonał wyboru świadomie. Tak jak dokonali wyboru świadomie upadli aniołowie, ówcześni aniołowie, nie upadli, ale upadli przez dokonanie wyboru - objęli się klątwą i z tych związków rodziły się olbrzymy, które zaczęły niszczyć ziemię tzw. Nefilim.

I proszę zauważyć, taką tajemnicę tutaj powiem, którą Bóg objawia. Gdy Bóg posłał Izraelitów do kraju olbrzymów, która miała być krainą obiecaną, to tylko Kaleb i Jozue uwierzyli, że olbrzymowie widzą ich tak, jak Bóg ich widzi. Czyli są olbrzymami duchowymi tak potężnymi, że przewyższają swoją wielkością olbrzymów wielokrotnie. I olbrzymy widziały ich jako olbrzymy, te olbrzymy które w rozumieniu, czyli w Boskiej naturze, byli olbrzymami. A Bóg spowodował że olbrzymy widziały duchową naturę



Izraelitów potężną, wielokrotnie większą od olbrzymów tych cielesnych; i się strasznie ich bali.

Wierzył Bogu Jozue i Kaleb, i oni się nie obawiali. A tamci ciągle myśleli że są fizycznymi, bo się bali; ale gdy wierzą, są tymi ogromnymi olbrzymami. I olbrzymowie z ówczesnego kraju dostrzegają ich jako olbrzymy i się strasznie ich boją, bo Bóg to sprawił.

Taką powiem historię rzeczywistą. Pewna kobieta idąc przez park wiedziała, że w tym parku grasuje jakiś złoczyńca i bała się iść przez ten park. Więc prosiła aniołów, żeby ją strzegli przed tym złoczyńcą. I biegnie jakiś złoczyńca - wyleciał z krzaków, zobaczył ją i zawrócił. I zniknął. I sytuacja jest tego rodzaju - ona mówi [policji] że był jakiś złoczyńca; oni tam poszli i go znaleźli. I pytają się jego: Dlaczego on jej nie napadł tylko uciekł przed nią? A on mówi tak: Nie jestem taki niemądry, aby się łądować przed tych dwóch olbrzymów, między którymi ona szła. To byli olbrzymi aniołowie, których on zobaczył, bo Bóg zechciał, aby on zobaczył tych aniołów, jako olbrzymów. Może nie byli to olbrzymowie, ale byli to ludzie po dwa metry wysokości, potężnie zbudowani, ogromni i jak on ich zobaczył, to tak jak wybiegł, to zaraz zawrócił. Właśnie Bóg zechciał, aby ten złoczyńca zobaczył tych aniołów.

Czyli Bóg może uczynić tą sytuację, i spowodował tą sytuację, że olbrzymy widzieli potęgę chwały Boskiej, obecność Boga w Izraelitach i widzieli jako olbrzymów ich - i dlatego się strasznie ich bali.

Więc mając tą świadomość tego, że proszę zauważyć, nasza postawa świętości, bezgrzeszności ma ogromne podstawy w prorocत्वie, w prorokach, w prawdomówności Boga, w odkupieniu. I w pełnej świadomości Apostołów, którzy szli po tym świecie - posłani przez Jezusa Chrystusa po Wniebowstąpieniu - szli, a On im rozkazał aby szli po tym świecie i ogłaszali wolność, ogłaszali wolność, ogłaszali wolność od grzechów i żeby żyli w sposób doskonały.

Więc występuje tu sytuacja tego rodzaju, że wszyscy ludzie mają ogromne podstawy do tego, aby być świętymi, bezgrzesznymi. Ale podstaw do grzeszności znowu nie mają; jedyną podstawą do grzeszności jest ich lęk, niewiara, patrzenie na swoją słabość cielesną. Postępują dokładnie tak jak Izraelici, którzy weszli do kraju olbrzymów - zobaczyli olbrzymy oczami swoimi fizycznymi i uznali się za szarańczę, za słabych.

I z tego powodu dzisiejsi ludzie uważają się za grzesznych, bo nie uznają Boga który dał im moc, Boga mocnego. Więc to jest sytuacja tego rodzaju, że wszelkie podstawy dzisiejszych ludzi, którzy wierzą Chrystusowi, są w Starym Testamencie, podstawy w Nowym Testamencie, podstawy w Listach św. Pawła, Jana, Piotra, Jakuba i Judy - wszystkie te podstawy są o naszej świętości i wielkości mocą Boga i że musimy być świętymi, ponieważ On jest święty. A już nas uczynił świętymi i stworzył nas -

wierzących, wszystkich którzy uwierzyli - stworzył nas z niezniszczalnego nasienia. A podstaw do dzisiejszej grzeszności w kościele grzeszników właściwie nie ma, a jedyną podstawą do tego jest tylko lęk, strach przed karą, która jest za to, że człowiek jest dobry, że człowiek staje się święty, że człowiek wierzy Bogu.

Chcę powiedzieć te słowa ponownie, te słowa wypowiem 1 Kor 15:

*34 Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć! Są bowiem wśród was tacy, co nie uznają Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówię.*

I to nie są tylko sobie słowa powiedziane, ale są to słowa prawdziwe, całkowicie do dzisiejszego człowieka powiedziane. Ponieważ to mówi św. Paweł, który dzisiaj udziela słowa i nagany wszystkim tym, którzy w taki sposób postępują. Nie jest to ode mnie nagana, ale to jest od niego nagana.

A jednocześnie jest następna sytuacja - mówi św. Paweł: *Będziecie sądzeni z mojej Ewangelii*. Czyli jeśli nie powstaniecie z niezniszczalnego nasienia, które Bóg już dał, to będziecie wrzuceni w ogień, jak nasiono które nie umarło i dlatego jest do niczego niezdatne. Dlatego mówi się o tym, że nasiono które nie umarło, jest do niczego niezdatne, ponieważ nie wydało plonu życia.

Czyli zasada jest bardzo prosta - Chrystus dał człowiekowi wszystko, dał dar, czyli łaskę, która jest darem; łaskę która jest darem, czyli wybaczył człowiekowi wszystkie grzechy. Człowiek patrzy na syna buntu: Czy ja mogę przyjąć to wybaczenie, czy ja mogę? - Tylko się waź, to ja ci grzechów nie odpuszczę! - Czy ja mogę przyjąć to wybaczenie od Chrystusa? - Tylko się waź! To ja tutaj zajmuję miejsca Boga żywego na Ziemi, teraz ja tu rządę!

Ale nie! Po pierwsze zostało to oddane. Jeśli ktoś ma wątpliwości i niepokój, bo go sumienie dręczy, to niech uzna w sobie tą sprawę, że niech go dręczy sumienie z tego powodu, że się nie oddaje Chrystusowi Panu i nie wykonuje poleceń tego kościoła grzeszników, który w 2016 r. 19 - 20 listopada [Intronizacja] nakazał człowiekowi z kościoła grzeszników, aby pozostawił posłuszeństwo kościołowi grzeszników i tylko uznał posłuszeństwo Chrystusowi Panu. Jeśli tego nie czyni, to nie służy nikomu tylko swojemu interesowi, którym jest tak naprawdę interes szatana.

Dlatego musimy być bardzo głęboko umocnieni w Chrystusie Panu.

A jednocześnie umocnieni oznacza to, że mamy powód do chlubienia się - powodem do chlubienia jest to, że jesteśmy wolnymi i to robimy. Chlubimy się Chrystusem Panem który w nas mieszka, i Chrystusem Panem który nas uwolnił od grzechów i świętością, która w nas zamieszkała, i bezgrzesznością która jest darem, chlubimy się tym, bo mamy czym. Bo jeśli mamy się czym chlubić, to tylko tym, i tylko się tym chlubimy, niczym innym. A niektórzy uważają nas za pyszałków i że to jest pycha, że tak

uważamy. Nie, pychą jest uznawać, że będąc grzesznikiem jest się lepszym od chrześcijanina, który jest święty i otrzymał dar.

Czyli grzesznicy, czyli ci którzy są w kościele grzeszników gardzą darem i gardzą łaską, i nie chcą mieć nic wspólnego z Chrystusem, tym bardziej z Jego dziełami. To jest straszna rzecz!

Szatan mówi w taki sposób: Cóż mi po twoim posłuszeństwie, jak dzieł twoich nie widzę, jak będziesz dzieła czynił szatańskie, to posłuszeństwo Bogu nic nie znaczy, ponieważ dzieła zaświadczenia o tym kim jesteś, że należysz do mnie. Więc cóż mi po twoim posłuszeństwie, jak dzieł moich nie wypełniasz, wypełniasz dzieła Pańskie.

- Cóż mi Ewo po tobie, jak Adama mi nie zwiodłaś! Nie mam władzy nad Adamem, to i nad tobą nie mam; a jak ty zwiedzisz Adama to mam nad tobą i nad nim. Więc mówię tobie: Zwiedź Adama, a wtedy będzie całość zwiedzenia. Czyli jak ja ciebie zwiodłem, a Adama nie zwiodłem, to Adam ciebie wyciągnie z tego i po mnie.

Więc tu jest sytuacja powiązana, do czego ta sytuacja jest podobna? Synowie Boży wydobywają chwałę, czyli pełnię, wydobywają człowieka światłości, czyli zanoszą pełnię do człowieka światłości - *pełnia do mnie doszła i pełnia ze mnie wyszła*.

A szatan chce, aby tam pełnia nigdy nie zaistniała, czyli żeby człowiek nigdy nie uwierzył Bogu, nie uwierzył prorokom, nie uwierzył Chrystusowi.

My natomiast uwierzyliśmy prorokom, uwierzyliśmy Bogu, uwierzyliśmy Chrystusowi i uwierzyliśmy w Ducha Świętego, bo mocą Ducha Św. właśnie to objawiamy, bo inaczej objawić tego nie można, jest to niemożliwe. I dlatego, Duch Św. sam zaświadcza, że jesteśmy świętymi, bo On sam dokonał tej świętości, a my uwierzyliśmy.

Chodzi o to że ci którzy uwierzyli - są synami Bożymi.

#### **Część 4**

Tutaj jest ten werset – 1 List do Koryntian rozdz. 15:

*34 Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć! Są bowiem wśród was tacy, co nie uznają Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówię.*

Więc nie uznają Boga, dlatego że nie wierzą w Jego dzieła. Po prostu chodzi o to, że człowiek może uznawać Boga – tak, tak, oczywiście uznają, uznają; ale za tym nie idzie nic więcej. A tutaj jest to więcej, to znaczy że wierzy i tak postępuje.

Więc Jezus Chrystus mówi do apostołów: idźcie i ogłaszajcie - Ew. wg. św. Mateusza rozdz.28:

*19 Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.  
20 Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata».*

Więc tu jest napisane w taki sposób, że Jezus Chrystus pozostał z uczniami, a ten świat wolałby, aby Jego tu nie było. Tak jak jest ukazane: *Była światłość prawdziwa* - ale światłość prawdziwa została z nami, w dalszym ciągu jest. Nie zostawił Bóg, Chrystus Pan tego miejsca dla szatana. W dalszym ciągu jest zwycięzcą, w dalszym ciągu jest Panem tego świata, bo go nabył w sposób prawny, zgodnie z prawem. Więc jest światłością tego świata i każde dziecko, które rodzi się w tym świecie, rodzi się bezgrzeszne.

I następna sytuacja - ludzie uważają, że to jest nieprawda, nieprawda, nieprawda, bo dzieci rodzą się w grzechach, bo oni wiedzą o tym, że dzieci rodzą się w tych grzechach, bo oni widzą te dzieci takie niedobre i trudne, więc to na pewno są w grzechach.

- Ludzie, ludzie, nie ma mowy tu o postępowaniu człowieka. **Bezgrzeszność człowieka z mocy Bożej nie ogląda się w postaci postępowania tego drugiego człowieka, ale ogląda się w postaci dzieł Bożych.** Dzieła Bożego, które na nim się objawiło. Postępowanie może powodować tylko jedną rzecz, że jeśli postępuje źle, to ta sytuacja się dzieje - List św. Pawła do Efezjan rozdz.2:

*1 I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, 2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu.*

Więc chodzi o tą sytuację, że ci którzy nie wierzą Chrystusowi są buntownikami. Dlaczego są buntownikami? Bo gdyby łaska ich nie dotknęła i dar Boży nie dotknął ich, to by nie byli buntownikami, bo nie mieliby się przeciwko czemu buntować. Ale buntownikami są dlatego, ponieważ łaska Boża dotknęła wszystkich ludzi, i przez to że nie istnieją w tej łasce, nie zanurzają się w niej, czyli inaczej można powiedzieć - nie żyją zgodnie z naturą swojego serca, serca Boskiego, tylko żyją z naturą ziemskiej natury są z tego powodu buntownikami. Bo buntownika nie można określić jako buntownika, tak jak Jezus Chrystus powiedział w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.5:

*13 Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa.*

Czyli nie ma buntowników, bo nie ma Prawa. Jeśli jest Prawo i człowiek przeciwko Prawu wystaje, jest buntownikiem. Ale kiedy nie ma Prawa nie ma też grzechu, nie ma też buntu, nie ma też buntownika.

Więc w tym momencie kiedy Jezus Chrystus mówi przez św. Pawła, że synami buntu są wszyscy ci, którzy nie uznają Chrystusa, to w ten sam przedstawia sposób, że wszystkich dotknęła łaska Chrystusa. A ci którzy nie żyją zgodnie z tą łaską są synami buntu, czyli buntownikami.

Czyli tutaj jest ta tajemnica, że wszyscy jesteśmy wyzwoleni i gdyby nie był człowiek wyzwolony, nie byłby buntownikiem, a dlatego jest powiedziane, że są synami buntu. A o tym jest też napisane w Liście do Kolosan rozdz.3:

*6 Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. 7 I wy niegdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. 8 A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! 9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył.*

O czym my rozmawiamy? O tym, że na tej Ziemi istnieje też inny stan człowieczeństwa, **stan człowieczeństwa Boskiego**. Nie tylko istnieje, ale został nakazany przez Boga. Zostaliśmy przez Chrystusa Pana, dlatego że złożył ofiarę ze swojego życia, stworzeni z nasienia niezniszczalnego; i ten który nie żyje tym, będzie go czekała sroga kara, ponieważ kara występuje za bunt.

Za bunt np. na okrętach XVII wiek i wcześniej, kara za bunt była taka, że zakładano linę między dziobem a rufą, takiego człowieka przywiązywano do tej liny i go przyciągano pod kilem; statek płynął i go ciągnięto. Jak go przeciągnięto i żył, to kara był wypełniona, ale rzadko kto przeżywał, bo tam musiał być z 5 minut, albo jeszcze dłużej pod tą wodą no i najczęściej się topił, wyciągało się topielca. 6,30-7,18 Bo kapitan na statku jest drugi po Bogu.

A tutaj jest sytuacja taka, że Chrystus Pan jest Tym, który jest tą mocą doskonałości, złożył ofiarę ze swojego życia, wszystkich stworzył ku chwale. I na Ziemi istnieją dwie natury ludzkie: ziemską i boską.

Natura cielesna jest naturą zmysłową, o której mówi św. Paweł –

*Rz 8: 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.*

Więc ta natura, która dzisiaj stała się przez synów buntu dominującą naturą, czyli założyła swój kościół oporu przeciwko Chrystusowi. Oporu - List św. Pawła do Hebrajczyków rozdz.12:

*25 Strzeżcie się, abyście nie stawiali oporu Temu, który do was przemawia. Jeśli bowiem tamci nie uniknęli kary, ponieważ odwrócili się od Tego, który na ziemi mówił, o ileż bardziej my, jeśli odwrócimy się od Tego, który z nieba przemawia.*

Więc tu jest napisane, jesteśmy zobligowani żebyśmy nie byli buntownikami, ponieważ wszyscy zostali nabyci i ktoś kto się opiera Bożej mocy, ten będzie zgładzony mocą tchnienia Bożego. Jak jest powiedziane w rozdz.10: *31 Straszna jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego* - mówi o tym tutaj św. Paweł w Liście do Hebrajczyków.

Więc ludzie nie znając Boga - proszę zauważyć, co mówi św. Piotr w 2 Liście rozdz.2:

4 Jeżeli bowiem Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli, nie odpuścił, ale wydał [ich] do ciemnych lochów Tartaru, aby byli zachowani na sąd; 5 jeżeli staremu światu nie odpuścił, ale jako ósmego Noego, który ogłaszał sprawiedliwość, ustrzegł, gdy zesał potop na świat bezbożnych.

Także tutaj jest w innym wersecie powiedziane, że oni, ci aniołowie znając swoje postępowanie i znając prawdopodobność Boga nie psioczą na swoje położenie, bo wiedzą że to położenie jest całkowicie właściwe i prawdziwe, ponieważ na nie zasłużyli. I nie odważą się mówić, że Bóg popełnił błąd, więc siedzą tam cicho i wiedzą że za karę swoją tam siedzą, i że Bóg nie uczynił niczego co by było złe, tylko to, na co zasłużyli z powodu swojego buntu.

Więc proszę zauważyć, odkupienie nasze przez Chrystusa Pana jest darmowe, ale darmowość się skończyła w momencie przywrócenia świadomości Bożej. Kiedy jest świadomość Boża, to Jezus Chrystus drugi raz nie złoży ofiary ze swojego życia, aby człowieka wydobyć z udręczenia, jeśli to udręczenie wynika z jego wyboru i wrogości Bogu. Może się nawrócić, ale jeśli się nie nawróci, to musi pamiętać, że mieszka w nim Chrystus - są dwie natury w jego naturze: ziemską i Boską - **jeśli Boskiej nie wybiera, to jest buntownikiem, bo wybiera tamtą ciemną**, bo jest w naturze cielesnej, której pozwala działać źle.

A został stworzony po to, i tutaj proszę zauważyć ciekawą sytuację. W Ks. Hioba Elihu wykorzystuje moc Bożą, żeby ganić Hioba za to, że Hiob jest posłuszny Bogu. I Bóg karze Elihu mówiąc słowa: *Któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?* Te słowa są wypowiedziane do Hioba, aby Hiob się zastanowił i mówi do Hioba: *Zobacz, któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?* Czyli mówi o Elihu. Proszę zauważyć, bardzo ciekawa sytuacja tam jest, która ewidentnie wskazuje na Elihu; wiecie państwo dlaczego?

Dlatego, bo są słowa podane: *Któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?* A te rozdziały gdzie mówi Elihu, są rozdziałami gdzie mówi tylko Elihu, Hiob nie mówi, bo Hiob wie o tym, że Bóg ustanowił Elihu władcą Ziemi z natury swojej, i Elihu czyli szatan jest władcą tej Ziemi, wtedy kiedy jeszcze się nie ukazał jako zły, ale Bóg już o tym wiedział. Więc Bóg nie może powiedzieć tego do Hioba, bo Hiob nic nie mówi. Hiob nic nie mówił, nic nie powiedział, dlatego że siedzi cicho i nic nie mówi, ponieważ wie o tym, że jego słowo może być wykorzystane przez szatana jako sprzeciwianie się z kapitanem okrętu. Nie jest to Bóg, ale ten który rządzi.

I wtedy Bóg mówi: *Któż to zaciemnia zamysł mój słowami nierozumnymi?* - zwracając się do Hioba, aby Hiob zrozumiał, że: to nie mówię o tobie, bo ty nic nie mówiłeś; od 32 do 39 rozdz. milczałeś, to Elihu mówił. Więc nie mogę mówić o tobie, bo mówił to Elihu pyszniąc się jak on jest wielki, aż wreszcie widząc że nie może sobie poradzić, użył mocy mojej, aby ciebie, którego Ja ochraniaam, aby ciebie zaatakować.

I tutaj właśnie jest to sytuacja taka, że synowie buntu to są ci, którzy wykorzystują moc Bożą i atakują tych, którzy chcą wierzyć. Ale nie mogą tego zrobić, ponieważ jak tu czytamy - kierują się tym Pismem Świętym, ale skąd oni po prostu te rzeczy wymyślają, których tam w ogóle nie ma. Postępują wedle spraw, których w ogóle w Piśmie Świętym nie ma, że wszyscy są grzesznikami w dalszym ciągu, że Adam w dalszym ciągu panuje, że władza jest diabelska na Ziemi, że diabeł stoi za każdym rogiem, że ma władzę nad człowiekiem i że człowiek nic nie może zrobić, że tylko może patrzeć jak diabeł go maltretuje - to wszystko jest w katechizmie, że jesteśmy poddani szatanowi, a szatan może wszystko robić.

Jest to kompletnie nieprawda, dlaczego? Bo synowie Boży zostali stworzeni jako pogromcy szatana. Więc oni nie ukrywają się przed szatanem, to szatan się przed nimi ukrywa, bo to oni są pogromcami, pogromcami szatana, bo sam Chrystus w nich jest mocą słowa żywego. I słowo to mocniejsze jest niż miecz obosieczny, zdolny rozdzielić stawy i kości od szpiku i dotknąć wszystkiego w najgłębszej naturze zanadra swojego, ciemności zanadra zmiażdżyć i mieczem całkowicie unicestwić. To jest ta moc słowa żywego.

Więc tu jest ta tajemnica, nasza tajemnica, która staje się już uzewnętrzniona, że tajemnica została zrzucona. Ja to czuję bardzo wyraźnie proszę państwa, że moc miłości Bożej oparta na prorocत्वach, które ukazują się nam i w tym momencie mówią ludzie: Niepotrzebnie ich tak lżyłem, niepotrzebnie na nich mówiłem, że to są brednie, że to jest herezja, że to jest okropna rzecz, grzech jest panujący, jest cudowny, niepotrzebnie - mówią; ponieważ oni okazali się prawdziwymi.

Dzisiaj wstydu się strasznie najedliśmy, będąc wrogami ich, a to oni postępują zgodnie z prorokami, a to my jesteśmy potomkami fałszywych proroków, to my się cieszymy z kłamstwa. To oni stali się prawdziwymi, ponieważ okazało się to oni uwierzyli prorokom, oni uwierzyli Chrystusowi, oni uwierzyli Bogu, a my opieramy się tej prawdzie. Im to nic nie robi, im to nie przeszkadza, bo oni są zaprawieni w bojach. Ich to wszystko nie dopada, ponieważ od nich się wszelkie zło odbija, bo mają tarczę wiary, która chroni ich przed złośliwym i nienawistnym złem szatana - o czym jest napisane w Liście św. Pawła do Efezjan rozdz.6:

*13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. 14 Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłóćszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, 15 a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. 16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże - 18 wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych 19 i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i*

*swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, 20 dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.*

Więc mówię to, aby to dotarło do samego dna. I w tej chwili dociera, ponieważ ludzie mówią: Nie sprzeciwiamy się im, sprzeciwiamy się prorokom, sprzeciwiamy się Chrystusowi, sprzeciwiamy się Bogu, ponieważ oni to uwierzyli. Dzisiaj wstyd na nas spadł, ponieważ okazało się, że sobie wymyśliliśmy naszą świętość sami, która stała się naszą hańbą i naszym wstydem.

A świętość jest świętością Chrystusa którą dał nam już, i dzisiaj wstyd pada na wszystkich tych, którzy okazali się wrogami proroków, ponieważ to co robią, wprost tego nie robili, i prorocy to co robią, prorocy tego nie mówili i nie robili, bo prorocy głosili Chrystusa Pana.

A ci którzy dzisiaj są bez grzechu właśnie żyją zgodnie z prorokami i uwierzyli prorokom i Chrystusowi Panu, ponieważ On jest tym wypełniającym dzieła proroków.

Faryzeusze mówili w taki sposób: On wsiadł na osiołka i jedzie sobie na osiołku, abyśmy myśleli, że się spełniają pisma Izajasza i Zachariasza. Czytał zapewne, więc sobie wsiadł na oślicę i sobie jedzie na tej oślicy, abyśmy myśleli, że to jest król. A Chrystus mówi tak: Jeśli cuda do was nie przemawiają, to może do was przemówi osioł, ponieważ przyszedłem cuda czynić. A to, że jadę na ośle to zapowiedział już to prorok Izajasz i Zachariasz i nie tylko.

Więc tutaj jesteśmy w sytuacji takiej, że za nami kto stanął? Prorocy od samego Mojżesza, do samego św. Jana Chrzciciela, stają też uczniowie Chrystusa, stoi też sam Chrystus, Duch Św. ponieważ -świętymi jesteście, bo Ja jestem w was mocą świętości. Jesteście bez grzechu, bo uwierzyliście że Chrystus was z grzechu ocalił i go nie macie. I postępujecie w sposób święty, ponieważ Święty jest waszą mocą, czyli Chrystus jest waszą mocą, i zajmuje on główne miejsce, miejsce najwłaściwsze, abyście mogli zwalczać grzech w waszym ciele, ponieważ zostaliście stworzeni po to, aby zwalczać grzech w tym ciele. A wasze jęczące stworzenie oczekuje właśnie na wasze przybycie. Bo jęczące stworzenie oczekuje przybycia synów Bożych; a synowie Boży to są ci, którzy uwierzyli. Więc co się dzieje?

Stawia opór kłamcom, a poddaje się synom Bożym, bo oczekuje synów Bożych. *Bo stworzenie oczekuje przybycia synów Bożych. A stworzenie zostało poddane marność nie z własnej chęci, ale ze względu na tego, który je poddał w nadziei, że i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia aby stać się dziećmi Bożymi, mieć udział w dziedzictwie Bożym.* I List do Rzymian rozdz. 8:

*23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wdychamy, oczekując - przybrania za synów - odkupienia naszego ciała.*



Więc tutaj jesteśmy świadomi sytuacji, że w nas **istnieją dwie natury - jedną musimy wznosić, druga natomiast będzie umierała z powodu właściwej śmierci. A właściwa śmierć jest z powodu powstania życia;** ta jest tylko właściwa.

Pamiętam wykład z Gliczarowa chyba, w którym jest powiedziane: Umrzeć z właściwego powodu, śmierć z właściwego powodu. To jest śmierć z właściwego powodu, czyli gdy żyjemy w Chrystusie umiera w nas to, co musi umrzeć, ale dając życie. Ponieważ można by było powiedzieć to w taki sposób, że gdy rolnik sieje w ziemię ziarno, to oczekuje, aby to ziarno umarło z właściwego powodu, tak można by było powiedzieć; ale oczekuje na plon. Ale oczekiwanie na plon, to jest oczekuje na śmierć z właściwego powodu. Gdy wyrastają już zielone kielki pszenicy, albo jakiegoś innego zboża, to cieszy się że śmierć przyszła, ponieważ będzie się cieszył życiem. Gdy natomiast ziemia jest nieprzygotowana przez niego i zasieje na ziemię niezaoraną, niezaprawioną, to będzie się zastanawiał czy śmierć przyjdzie z powodu życia, czy z powodu jego braku pracy śmierć przyjdzie i to ziarno zginie. Kiedy on włoży właściwą pracę, to ta śmierć przyjdzie z powodu życia.

I dlatego my nie umieramy, ale nieustannie doświadczamy śmierci, czyli pokonywania swojej słabej natury, tej ludzkiej, która ma w sobie zaczątek i potęgę pełni, którą my w niej otwieramy przez moc Ducha Bożego. Bo ona jest przeznaczona, aby świecić światu: *Istnieje światłość w człowieku światłości, on oświecła świat cały, gdy nie oświecła jest ciemność. Jeśli nie powstanie w was to co ma powstać, to to co nie powstało, uśmierci was.* To jest o człowieku światłości.

O człowieku światłości: *Jeśli nie powstanie w was to co ma powstać, to to co nie powstanie, uśmierci was. Jeśli powstanie w was to co ma powstać, to to co powstało, uratuje was.* Uratuje oznacza -powstaniecie z niezniszczalnego nasienia na wieki żywymi będąc i żyć wiecznie, razem z Bogiem radując się z chwały. Ponieważ niebieska chwała, to jest świat prawdziwy, to jest świat anielski.

Bo człowiek żyjąc w świecie cielesnym myśli, że materia jest tylko istniejąca. A z punktu widzenia fizyki kwantowej, materia to tylko 5% tego co widzimy, reszta to świat tzw. ciemnej materii, czyli świat niezrozumiały i nieznan. I gdy fizyka kwantowa przygląda się, że tak mogą powiedzieć wszechświatowi, to dostrzega że wszechświat wokół czegoś krąży, ale nie wie względem czego, bo tam nic nie ma; i myśli sobie - tam na pewno jest jakaś siła wedle której to krąży, ponieważ wskazuje to centrum, mimo że jest niewidzialne, to istnieje. Dlatego wszystko krąży wokół Boga. Więc ludzie widzą że wszystko krąży wokół Boga, mimo że Go nie widzą, muszą dojść do zrozumienia, że jednak tam jest. To tak jak z prądem; nie ma go, ale jak włoży palec do kontaktu to wie, że on tam jest, mimo że nie widzi go.

Więc Bóg wie dokładnie, że jeśli człowiek nie wierzy to musi, można powiedzieć skierować się ku zasadzie, o której mówi Jeremiasz, albo Izajasz - zadam ranę, Bóg zada nam ranę i Bóg tą ranę wyleczy; wołajmy do Niego, a Ten który zada nam ranę wyleczy. I będziemy Go chwalić, a On przyjdzie – tak, jestem waszym Bogiem i wy jesteście moimi wyznawcami.

Więc jeśli nie poskutkują żadne inne sprawy, to Bóg sięga do ostatniej możliwości, czyli Bóg zadaje człowiekowi ranę, cierpienie. Bo okazuje się że cierpienie dla człowieka, który szuka Boga jest wskazówką jakiej nigdy nie miał, tak prostą, tak dobrą, idzie po prostu jak po sznurku, bo idealnie wskazuje mu drogę wyjścia. I nie ma dla niego w tym momencie lepszego przewodnika jak cierpienie, które Bóg zadał nie po to żeby człowiek cierpiał, tylko żeby znalazł drogę, że każde odejście od tego miejsca jest cierpieniem silnym.

I dlatego tutaj musimy w prostocie uświadomić sobie, że dzisiaj Chrystus Pan przez właśnie ujawnienie tej tajemnicy; bo proszę zauważyć jaka to jest tajemnica? Dzisiaj rozmawialiśmy na ten temat, że już dzisiejszy świat odchodzi od darwinizmu i zaczyna uznawać fałszywych bogów przedpotopowych jako swoich twórców. Już zaczynają budować w Egipcie i innych krajach zaczynają budować stare zigguraty. A i budują także gdzie indziej wielkie zderzacze hadronów, gdzie przed nim jest koło, które odzwierciedla boga hinduskiego, który to przychodzi z innych światów. Więc wszystko jest związane z poszukiwaniem ówczesnych bogów jakoby twórców; ale to tylko robią to upadli aniołowie, którzy dzisiaj właśnie domagają się uwagi i czci.

I to wszystko się dzieje - proszę zauważyć jedną rzecz bardzo wyraźną, bardzo wyraźną - bardzo ciekawa to jest sytuacja, którą w tej chwili obserwujemy. Im bardziej następują tamte sytuacje, że oni szukają fałszywych bogów przedpotopowych, którzy zostali zniszczeni mocą potopu, ponieważ byli wrogami Boga i człowieka, dzisiaj Bóg otwiera coraz potężniejszą siłę i objawia potężniejszą moc synów Bożych, którzy sięgają do samej tajemnicy proroctw - że to na nich zbudowana jest tajemnica dzisiejszego chrześcijaństwa, nie na obserwacji. Nie na obserwacji. Proszę państwa, to jest po prostu obserwacja? - niech sobie obserwują ptaki na dworze jak znoszą jajka, ale to nie chodzi o tą sprawę.

Nie na obserwacji, ale na proroctwach, które są proroctwami Boga o Chrystusie, o Jego dziele, o uwolnieniu od grzechu, o świętości, o zrodzeniu ze niezniszczalnego nasienia, o tajemnicy człowieka. Więc proszę zauważyć, co się dzieje?

Chrystus czyni taką sytuację, Bóg Ojciec, gdy ujawniają się na Ziemi fałszywi bogowie...czyli może inaczej: dążą dzisiejsi ludzie, głównie celebryci, dążą do tego, aby oddawać pokłon fałszywym bogom, czyli budują jak już mówiłem w Egipcie świątynię

Oriona i Izydy budują. Więc tutaj jest sytuacja tego rodzaju, że budując właśnie tą świątynię oni jakby dają mu pochlebstwa, wołają.

A Chrystus Pan objawia potęgę synów Bożych, którzy są przeciwdziałaniem tego, więc Chrystus nie pozostawia tego bez odzewu, a wręcz odwrotnie - to On otwiera ich zepsucie, On ukazuje to co się tam dzieje w głębinach. Bo to się nie działo od dzisiaj, to się dzieje już setki lat. Tak jak ojcowie założyciele w Stanach Zjednoczonych powiedzieli, że nauka jest czymś lepszym, przecież nie będą przed kosmitami mówili takich bzdur, że Bóg istnieje i oni wierzą w Boga. Oni muszą się chwalić technologią, to jest u kosmitów jakaś karta przetargowa, ale nie Bóg, nie wiara w Boga, nie jakieś straszne zacofanie.

A co mówią kosmici? Czekamy na przebudzenie człowieka, bo chętnie zostaniemy ich uczniami. Dosłownie tak jest - czekamy na przebudzenie człowieka, w nim jest tajemnica, której on sam nie zna. Ale gdy się przebudzi zostaniemy ich uczniami, bo tego oczekujemy od wieków, a nie mamy skąd tego wziąć, dostać, poznaliśmy wszystko i nic nie mamy. Im więcej mamy, tym bardziej wiemy, że nic nie mamy. Im więcej rozumiemy, tym bardziej wiemy, że się zgubiliśmy. Więc czekamy na tego, który zna drogę, ale tej drogi inaczej znaleźć nie możemy jak tylko przez tych, którzy oprą się wszelkiej nienawiści tego świata. I dlatego to Chrystus Pan objawia tą sytuację.

Pamiętacie państwo jak jakieś 3-4 lata temu było powiedziane, że przyjdzie czas że szatan się ujawni już niedługo. I nagle patrzymy za pół roku szatan się ujawnił i na tym świecie szatan po prostu wszędzie już jest i wszędzie wszem i wobec ogłasza swoje panowanie. W tej chwili mówią tak: Jak Chrystus jest na religii, to niech też szatan będzie na religii, jak jest pedofila, to niech już będzie nowoczesne partnerstwo, nowoczesne związki, już nie ma pedofili tylko nowoczesne związki. Jakie to nowoczesne związki, ludzie!

Więc tutaj jest sytuacja taka, że te wszystkie przestrzenie, które się w tej chwili objawiają, to Duch Św. otwiera przestrzenie podświadome i ukazuje jakie tam są dantejskie sceny, a jednocześnie co robi - jeszcze jedną rzecz?

Że panują tam już synowie Boży, którzy się nie poddali ciemności, nie ugięli się, ale trwają w Bogu i tam zaprowadzają porządek. A i to silniej jeszcze się objawia, bo Bóg jeszcze coraz bardziej ukazuje jedną rzecz, że ci którzy są bezgrzesznymi, nie są bezgrzesznymi z powodu swojej pychy, swojego jakiegoś tam domniemania, lecz dlatego że są posłuszni Chrystusowi i postępują wedle nakazów i obietnic. Były obietnice przez proroków, że przyjdzie Chrystus i uwolni nas od grzechów. Uwolnił i ci właśnie synowie Boży uwierzyli, że są wolni od grzechów i tak postępują, ponieważ grzech nad nimi nie ma władzy, bo Chrystus dał im obietnicę. Chrystus zamknął grzech, porzucił go poza zasłonę, o czym jest mowa w Ks. Jeremiasza 31:

*33 Lecz takie będzie przymierze,  
jakie zawrę z domem Izraela  
po tych dniach - wyrocznia Pana:  
Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa  
i wypiszę na ich sercu.*

*Będę im Bogiem,  
oni zaś będą Mi narodem.  
34 I nie będą się musieli wzajemnie pouczać*

*jeden mówiąc do drugiego:  
"Poznajcie Pana!"  
Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego  
poznają Mnie - wyrocznia Pana,  
ponieważ odpuszczę im występki,  
a o grzechach ich nie będę już wspominał».*

Czyli co to oznacza? - oznacza to tą tajemnicę - 1 Sm 10:

*5 Później dotrzesz do Gibea Bożego, gdzie się znajduje załoga filistyńska. Gdy zajdziesz do miasta, napotkasz gromadę proroków zstępujących z wyżyny. Będą mieli z sobą harfy, flety, bębny i cytry, a sami będą w prorockim uniesieniu<sup>2</sup>. 6 Ciebie też opanuje duch Pański i będziesz prorokował wraz z nimi, i staniesz się innym człowiekiem. 7 Gdy ci się spełnią te znaki, uczyni, co zdoła twa ręka, gdyż Bóg będzie z tobą. 8 Pójdiesz przede mną do Gilgal, a ja później przyjdę do ciebie, aby złożyć całopalenia i ofiary biesiadne. Czekaj na mnie przez siedem dni, aż przyjdę do ciebie, aby cię pouczyć, co masz czynić». 9 Gdy tylko [Saul] odwrócił się i miał odejść od Samuela, Bóg zmienił jego serce na inne i w tym dniu spełniły się wszystkie owe znaki. 10 Skoro przybyli stamtąd do Gibea, spotkał się z gromadą proroków i opanował go duch Boży. Prorokował też wśród nich. 11 A kiedy wszyscy, którzy go znali przedtem, spostrzegli, że on prorokuje razem z prorokami, pytali się nawzajem: «Co się stało z synem Kiswa? Czy i Saul między prorokami?» 12 Na to odezwał się pewien człowiek spośród nich: «Któż jest ich ojcem?»<sup>3</sup> Dlatego też powstało przysłowie: «Czy i Saul między prorokami?» 13 Kiedy przestał prorokować, udał się na wyżynę. 14 Stryj Saula zapytał go i jego chłopca: «Gdzie chodziliście?» Odpowiedział: «Aby poszukać oślic. Widząc, że ich nie ma, udaliśmy się do Samuela».*

Co chcę powiedzieć? Chcę powiedzieć odniesienie do Ks. Jeremiasza: *34 I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: "Poznajcie Pana!"*- ponieważ Ja Duch Pański na nich spocznę i będą prorokować, będą znali prawdę bezpośrednio ode Mnie. Czyli jest to powiedziane:

*34 I nie będą się musieli wzajemnie pouczać  
jeden mówiąc do drugiego:  
"Poznajcie Pana!"  
Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego  
poznają Mnie - wyrocznia Pana,*

*ponieważ odpuszczę im występki,  
a o grzechach ich nie będę już wspominał».*

Poznają Mnie oznacza - Duch mój dotknie ich, a mój Duch gdy dotyka człowieka, wtedy on jest prorokiem, prorokuje i bezpośrednio mówi to co Bóg mu mówi, i mówi to co prorocy, razem z nimi prorokuje w uniesieniu Pańskim.

I to jest ta tajemnica właśnie, że wszyscy ci którzy wznoszą się ku doskonałości Bożej, ci którzy wierzą Bogu, Bóg sam ich dotyka. A u św. Pawła w 1 Liście do Koryntian rozdz.12 jest napisane: *Wszystkich których dotyka Duch Chrystusa są prorokami, bo duchem proroctwa jest Chrystus.* Czyli wszyscy, którzy mają Ducha Chrystusa, nikt nie będzie ich pouczał, bo dostają pouczenie od samego Chrystusa.

Też bym chciał abyście państwo wszyscy prorokowali, jak to powiedział Mojżesz do człowieka, który przybiegł mówiąc w ten sposób: Siedemdziesięciu prorokuje, a tam jeszcze dwóch prorokuje. A Mojżesz mówi tak: Chciałbym aby wszyscy prorokowali, a nie tylko siedemdziesięciu dwóch.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez Miłosierdzie Boże w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.